

Siódmy dzień obrad XXV Zjazdu KPZR

Ludzie pracy Kraju Rad w pełni popierają leninowską politykę najwyższych władz partii

Dyskusja nad referatem wygłoszonym przez premiera A. Kosygina • Wystąpienia
gości zagranicznych

Wczoraj rano rozpoczął się 7 dzień obrad XXV Zjazdu KPZR. Obradom przewodniczył członek Biura Politycznego KC KPZR, sekretarz KC KPZR, Fiodor Kulakow. Delegaci przystąpili do omawiania referatu przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR, Aleksieja Kosygina — „Główne kierunki rozwoju gospodarki narodowej ZSRR na lata 1976 — 1990”.

Otwierając dyskusję, przewodniczący Rady Ministrów Ukrainy, Aleksander Liaszko powiedział, że komunisty, wszyscy ludzie pracy radzieckiej Ukrainy jednomyślnie akceptują opartą na naukowych podstawach politykę wewnętrzną i zagraniczną KC KPZR, jego Biura Politycznego z Leonidem Breżniewem na czele. Jest to polityka leninowska, prowadzona z pozycji klasowych i internacjonalistycznych.

Kryzys paliwowy, który wstrząsa światem kapitalisty-

cznym nie dotyczy Związku Radzieckiego — powiedział Boris Bratzenko, minister przemysłu węglowego ZSRR. Jeszcze w latach trzydziestych marzyliśmy o wydobywaniu 250 — 300 mln ton węgla rocznie. W 1975 roku w Kraju Rad wydobyto go 701 mln ton, 491 mln ton ropy naftowej i kondensatu gazowego oraz 289 mld m. sześciennych gazu.

Jesteśmy przekonani, że w tej chwili, w podziemiu, na emigracji, w więzieniach i celach tortur tysiące urugwajskich komunistów i patriotów

zwraca się myślami ku temu forum sławnej partii Lenina — stwierdził z trybuny zjazdowej I sekretarz KC Komunistycznej Partii Urugwaju, Rodney Arismendi. Jak dowodzą liczne fakty ZSRR i KPZR są główną ostopą walki narodów o pokój, niepodległość, demokrację i socjalizm — podkreślił przywódca komunistów urugwajskich.

Ważnym etapem w historii międzynarodowej walki klasowej nazwał XXV Zjazd KPZR przewodniczący Niemieckiej Partii Komunistycznej (DKP), Herbert Mies.

Zastępca sekretarza generalnego Socjalistycznej Partii Odrodzenia Arabskiego Syrii, Abdalla al-Ahmar odczytał z trybuny zjazdu list prezydenta Syrii, Hafeza Asada do Leonida Breżniewa. Udział naszej delegacji w obradach XXV Zjazdu KPZR — pisał H. Asad — jest wyrazem stosunków przyjaźni i współpracy, jakie istnieją między naszymi partiami i narodami. Te wielostronne stosunki służą wspólnym interesom naszych krajów i są korzystne dla obydwu stron — głosi list.

Przewodniczący Najwyższej Rady Rewolucyjnej Demokratycznej Republiki Somalii, Mohammed Ziad Barre przekazał braterskie pozdrowienia na rodowi radzieckiemu od narodu, Najwyższej Rady Rewolucyjnej i rządu Somalii. Mówca stwierdził, że Związek Radziecki, który konsekwentnie realizuje leninowskie zasady socjalistycznego internacjonalizmu, od pierwszych dni swe

go istnienia udziela bezinteresownego poparcia wszystkim socjalistycznym ruchom na świecie, materialnej pomocy ruchom wyzwoleniczym w Afryce, Azji i Ameryce Łacińskiej.

Serdeczne pozdrowienia dla XXV Zjazdu od komunistów fińskich przekazał przewodniczący KP Finlandii — Aarne Saarinen. Mówca stwierdził m. in., że na arenie międzynarodowej nastąpiły wielkie, pozytywne zmiany będące rezultatem realizacji radzieckiego programu pokoju.

Wszyscy codziennie przekonujemy się o prawdziwości i mądrości polityki rolnej KPZR — stwierdził na Zjeździe Wasilij Starodubcew, przewodniczący Kolchozu im. Lenina w obwodzie Tułskim.

Radzieckie związki zawodowe w imieniu ponad 107 mln ludzi pracy w pełni popierają wewnętrzną i zagraniczną politykę KPZR — oświadczył sekretarz Centralnej Rady Związków Zawodowych, Wasilij Prochorow. Mówca stwierdził, że budżet państwa wyczerpanie w minionej pięcioletniej kadencji, a wydatki na ochronę pracy zwiększyły się o ponad 40 procent.

Energetycy radzieccy z powodzeniem wykonali zadania XXIV Zjazdu KPZR — stwierdził Piotr Nieporoznyj, minister energetyki i elektryfikacji ZSRR. Po raz pierwszy w historii państwa radzieckiego

Dokończenie na str. 2

Rokowania SALT — II

Wczoraj w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rozmowach na temat ograniczenia strategicznych broni ofensywnych (SALT-II).

Rezolucja komisji ONZ

Obradująca od 2 lutego w Genewie ONZ-owska Komisja Praw Człowieka potępiła w poniedziałek kraje, które udzielają pomocy rasistowskim i kolonialnym reżimom Afryki Południowej i wezwała je do przestrzegania embarga na dostawy sprzętu wojkowego dla tych reżimów. Uchwalona przez Komisję rezolucja stwierdza, że dzięki pomocy otrzymywanej od niektórych państw rasistowskie władze RPA kontynuują okupację Namibii i wykorzystują to terytorium do dokonywania aktów agresji przeciwko sąsiednim krajom afrykańskim.

Prowokacje Izraela

Położone w Libanie Południowym, miejscowości Rmejsz i Ramja ostrzelane zostały przez artylerię izraelską. Zanotowano poważne straty materialne. Ludność nie podejmuje prac polowych. Prasa libańska pisze o intensywnych ruchach wojsk izraelskich w pobliżu południowej granicy Libanu, poniżej rejonu Arku.

Protest OWP

Organizacja Wyzwolenia Palestyny zwróciła się do Ligi Arab-

skiej o podjęcie niezbędnych kroków w związku ze zwołaniem parlamentu jordańskiego, w którym zasiada 30 deputowanych reprezentujących okupowany przez Izrael zachodni brzeg Jordanu. Szef Wydziału Politycznego OWP, F. Kadumi przesłał sekretarzowi generalnemu Ligi Arabskiej memorandum w tej sprawie. Stwierdza ono m. in., że decyzja rządu jordańskiego o reaktywizacji parlamentu z udziałem przedstawicieli okupowanego brzegu Jordanu jest sprzeczna z rezolucjami

krótko

szczytu arabskiego w Rabacie, który uznał OWP jedynym i prawnym reprezentantem narodu palestyńskiego.

ZEA uznały Angole

W Abu-Zabi opublikowano komunikat o uznaniu przez Zjednoczone Emiraty Arabskie Ludowej Republiki Angoli. Dokument stwierdza, że Zjednoczone Emiraty Arabskie popierają Angole w jej walce o niepodległość i postępowanie pod kierownictwem Ludowego Ruchu Wyzwolenia Angoli (MPLA).

Manewry u wybrzeży USA

9 marca u wschodnich wybrzeży USA odbędą się wielkie manewry sił NATO, w których weźmie udział 17 000 żołnierzy, 35 okrę-

Kubańskie autobusy



W stolicy Kuby — Hawanie — otwarto wystawę osiągnięć gospodarczych kraju w ostatnich latach. Na zdjęciu: nowe autobusy kubańskie wyprodukowane przy współpracy ze Związkiem Radzieckim.

Fot. — CAF

Kancelarz H. Schmidt:

Odrzucenie umów z PRL przyniosłoby szkodę polityce zagranicznej RFN

Fiasko porozumień podpisanego 9 października ubiegłego roku między PRL a RFN mogłoby, zdaniem kancelarza RFN, Helmuta Schmidta, przynieść szkodę polityce zagranicznej Republiki Federalnej Niemiec. W wywiadzie dla „Deutsche Welle” kancelarz powiedział wczoraj, że gdyby rok 1976 nie był rokiem wyborów, dyskusje wokół ratyfikacji tych porozumień przebiegałyby przypuszczalnie „bardziej bezszmerowo”.

Helmut Schmidt wyraził pogląd, że polityka odprężenia polega na tym, aby eliminować ewentualne ogniska konfliktów na świecie drogą zawierania układów.

Nawiązując do porozumienia czterostonnego w sprawie Berlina Zachodniego Schmidt powiedział, że wszę-

dzie tam, gdzie zawarto układy doszło też praktycznie do odprężenia. (PAP)

Przedstawiciel ZSRR o zwołaniu światowej sesji rozbrojeniowej

W Nowym Jorku wznowił obrady specjalny komitet d.s. zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej.

Zabierając głos przedstawiciel Związku Radzieckiego, Richard Owinnikow podkreślił, że problem walki o ograniczenie wyścigu zbrojeń, o rozbrojenie jest obecnie o wiele ostrzejszy niż kiedykolwiek dotychczas. XXV Zjazd Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, obradujący obecnie w Moskwie — powiedział przedstawiciel ZSRR — raz jeszcze podkreślił, że jednym z głównych kierunków działalności KC KPZR i rządu radzieckiego w dziedzinie polityki zagranicznej była i nadal pozostaje walka o zahamowanie wyścigu zbrojeń i rozbrojenie.

W związku z tym, jak podkreślono w referacie sprawozdawczym sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa na XXV Zjeździe KPZR, szczególnego znaczenia nabiera propozycja zwołania światowej konferencji rozbrojeniowej, popierana przez zdecydowaną większość państw członkowskich ONZ.

Przedstawiony w tych dniach przez ZSRR program dalszej walki o pokój i współpracę międzynarodową o wolność i niezależność narodów — oświadczył Owinnikow — obejmuje jako najważniejszy punkt walkę o położenie kresu wyścigowi zbrojeń. Program ten wzywa do podjęcia wszelkich kroków mających na celu jak najszybsze zwołanie światowej konferencji rozbrojeniowej. (PAP)

1800 wydawców na XXI Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie

Ponad 1800 firm wydawniczych z 30 krajów zapowiedziało udział w XXI Międzynarodowych Targach Książki w Warszawie. Tegoroczna impreza odbywać się będzie od 16 do 21 maja jak zwykle w salach Pałacu Kultury i Nauki.

Powazne oszczedności dzięki postępowi technicznemu

Największe rezerwy materiałow kryją się w konstrukcjach i technologiach. Postęp techniczny przynosi najbardziej efektywne i wymierne korzyści, o czym świadczy przykład z Zakładów Okrętowych Urzędów Elektrycznych „Elmor” w Gdańsku. Konstruktorzy z tamtejszego biura projektowo — konstrukcyjnego i zakładu doświadczalnego oraz technolodzy postawili sobie zadanie unowocześnienia elektrycznych rozdzielnic okrętowych. W wyniku przeprowadzonych prac studyjnych i badawczych powstała zupełnie nowa konstrukcja i technologia budowy tych urządzeń.

Nowa metoda wytwarzania rozdzielnic opiera się na zastosowaniu — zamiast ciężkich i grubych kształtowników stalowych — rur cienkościennych o przekroju kwadratowym. Nie spawa się szkieletu konstrukcji nośnej, lecz łączy klejem — za pomocą specjalnych trójkątów zespalanych z metalową konstrukcją. Istotne novum stanowi wyposażenie rozdzielnic: główne i pomocnicze aparaty elektryczne, wiązki przewodów itp. umieszczono w specjalnych kasetach, stanowiących w pewnym sensie integralną całość. Od nich też pochodzi nowa nazwa, prefabrykowane elektryczne rozdzielnice kasetowe.

A oto korzyści: budowane tą metodą rozdzielnice wymagają znacznie mniejszego zużycia stali, odznaczają się łatwością prefabrykacji i montażu oraz oszczędnymi kosztami robocizny, a także bardzo wysokim stopniem unifikacji. Unifikacja pozwoliła na trzykrotne zmniejszenie asortymentu materiałów używanych do budowy rozdzielnic. Istotnym walorem nowych urządzeń jest poprawa ich jakości i estetyki.

Z podobną inicjatywą zmian technologicznych wystąpił Zakładowy Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Fabryki Maszyn Rolniczych „Rofama” w Rogoźnie w woj. pilskim. Zreorganizowano ważne ognisko — wydział krajalni wprowadzając niestosowane dotychczas oszczędniejsze metody wytwarzania części. Wynik — zmniejszenie ciężaru wyrobów „Rofamy”. Korzyści przyniesie również szersze wykorzystanie odpa-

V blok „Dolnej Odry” na pełnych obrotach

W trudnej sytuacji energetycznej, w jakiej znalazła się nasza energetyka, warto odnotować sukces budowniczych i załogi eksploatacyjnej elektrowni „Dolna Odra” powstającej koło Gryfina w województwie szczecińskim. Najmłodszy — V blok nadodrzańskiego kolosa energetycznego osiągnął już pełną moc produkcyjną. Nastąpiło to w drugim miesiącu eksploatacji — na 2 miesiące przed wyznaczonym terminem. W ten sposób załoga „Dolnej Odry” zwiększy swój wkład w poprawę napięcia tego bilansu energetycznego kraju.

Podejmuje się w tym celu również inne przedsięwzięcia — na bloku VI przystąpiono do trawienia urządzeń — ważnego etapu przed rozpaleniem kotła. Przewiduje się, że nastąpi to w połowie bieżącego miesiąca. Również w połowie marca odbędzie się próba wodna kotła bloku VII; na bloku VIII przystąpiono do montażu kotła. (PAP)

roczna produkcja energii elektrycznej przekroczyła bilion kilowatogodzin.

Przewodniczący Komunistycznej Partii Danil Knud Jespersen stwierdził, że dzięki inicjatywom KPZR i jej konsekwentnemu działaniu w realizacji programu pokoju, siły pokojowe zdołały osiągnąć w ostatnim okresie znaczące sukcesy. Do sukcesów tych zaliczył mowa Europejską Konferencję Bezpieczeństwa i Współpracy w Helsinkach.

Oświadczenie XXV Zjazdu KPZR „O wolność dla więźniów imperializmu” — to nowe świadectwo stałej wierności Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego wobec zasad internacjonalizmu proletariackiego — oświadczył szef delegacji Syryjskiej Partii Komunistycznej, Ramo Szejcho.

DIAMENT IM. XXV ZJAZDU KPZR

W kopalni Mirny na Syberii znaleziono piękny diament o wadze 67 karatów. Został on nazwany imieniem XXV Zjazdu KPZR.

OŚWIADCZENIE E. BERLINGUERA

Po powrocie z Moskwy do Rzymu sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej, Enrico Berlinguer złożył następujące oświadczenie: Udział w obradach XXV Zjazdu KPZR pozwolił nam lepiej zrozumieć wewnętrzne i międzynarodowe problemy i zadania Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego. Jedno cześnie dał nam możliwość przedstawienia linii WPK w sprawach międzynarodowego ruchu robotniczego, naszej koncepcji walki o socjalizm i cech specyficznych społeczeństwa socjalistycznego w naszym kraju i innych krajach znajdujących się w analogicznych warunkach. Jestem zadowolony ze spotkania z sekretarzem generalnym KC KPZR, Leonidem Breżniewem, które przebiegło w serdecznej i szczerzej atmosferze charakterystycznej dla naszych stosunków opartych na pełnym poszanowaniu samodzielnosci. PAP

Nasza pogodynia

Ocieplenie dopiero w trzeciej dekadzie marca

Syntezy z Zakładu Prognoz Długoterminowych IMGW opracowali miesięczną prognozę pogody na cały marzec br.

Wynika z niej, że pierwsze dwie dekady będą chłodne i niedługo na większe ocieplenie, jakie mieliśmy po ostatnich dniach, upadły.

Oto szczegółowa prognoza — średnia temperatura marca ma być w pobliżu normy, wynoszącej 1,6 stopnia, a suma opadów nieco poniżej normy, sięgającej 28 mm.

W pierwszej dekadzie temperatura maksymalna w dzień będzie od 0 do plus 5 stopni, natomiast minimalna w nocy może spadać do minus 2-7 stopni. Jak widać rozpiętość duża. Zachmurzenie ma być duże z rozproszonymi i okresami niewielkich opadów deszczu ze śniegiem lub z deszczu. Wiatry umiarkowane, okresami dość silne, z kierunków północnych.

POGODA

Zachmurzenie zmienne, miejscami przelotne opady śniegu. Dalsze ochłodzenie. Temperatura minimalna od 0 do minus 5 stopni, a temperatura maksymalna od minus 2 do plus 2 stopni. Nadal wiać będą silne wiatry, powodujące lokalnie zawieje.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nentwig.

Rozwija się polsko-radziecka współpraca w dziedzinie rolnictwa

Szybko unowocześniające się polskie rolnictwo przywiązuje dużą wagę do współpracy międzynarodowej, która pozwala m. in. na korzystną wymianę przodujących osiągnięć w tej dziedzinie. Najważniejszymi naszymi partnerami są tu państwa socjalistyczne, zwłaszcza Związek Radziecki. Degodne warunki do współdziałania Polski i ZSRR w rolnictwie stwarza bezpośrednie sąsiedztwo i — z tym związane — zbliżone warunki glebowo — klimatyczne i podobne problemy agrotechniczne. Stąd też współpraca polsko — radziecka w rolnictwie jest wszechstronna.

Największe korzyści przynosi obydwu stronom współpraca w hodowli nowych odmian roślin uprawnych oraz wymiana na wysokowartościowego materiału siewnego. M. in. polscy specjaliści zyskują wiele korzystając z bogatej „kolekcji” roślin uprawnych oraz dzikich, zgromadzonej w Wszelchnonnowym Instytucie Uprawy Roślin w Leninogrodzie i Banku Genów w Odesie. W badaniach nad wykorzystaniem światowych zasobów roślinnych do hodowli nowych, wydajniejszych odmian ściśle współpracują Wszelchnonnowy Instytut Naukowo-Badawczy w Leninogrodzie oraz Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie. Wspólne prace nad uzyskaniem odmian ziemniaka pastewnego o wyższej zawartości skrobi i białka prowadzi Instytut Ziemiński w Boninie i Białoruski Naukowo-Badawczy Instytut Ziemiński w Samochłowicach.

Liczne korzyści przynosi wymiana doświadczeń dotyczących nowoczesnej agrotechniki i ochrony roślin — problemów o istotnym znaczeniu dla uzyskiwania coraz wyższych plonów. Doświadczenia rolnictwa radzieckiego były m. in. podstawą do podjęcia w naszym kraju uprawy wysokowydajnej rośliny pastewnej jaką jest kukurydza. Kraj Rad jest dla nas głównym dostawcą nasion tej rośliny. W br. kupimy tam ponad 11 000 ton ziarna kukurydzy, którym obsieje się przeszło 40 procent powierzchni przeznaczonych pod tą roślinę w Polsce.

Z kolei — w rolnictwie radzieckim dużym uznaniem cieszą się polskie odmiany buraków pastewnych, koniczyzny czerwonej, traw, peluski, grochu i ziemniaków. Na sionami wprowadzonymi z Polski obsieje się w tym roku u naszego wschodniego sąsiada obszar około 300 000 ha.

Duże efekty rolnictwu obu krajów przynosi współpraca w hodowli i weterynarii, która jest stale pogłębianą i rozszerzania. Od wielu lat dokonuje się wymiany wartościowego materiału hodowlanego bydła, owiec, koni, a ostatnio zwierząt futerkowych, pszczoł oraz ryb, a także specjalistycznej aparatury niezbędnej do unowocześniania i podnoszenia rezultatów pracy hodowlanej.

Najdłuższe tradycje ma współpraca naszych państw w dziedzinie mechanizacji rolnictwa. Pierwsze ciągniki radzieckie otrzymaliśmy już w 1945 r. Z upływem czasu kontakty w tym zakresie stale się pogłębiały. Obecnie sprzedawamy około 35 typów radzieckiego sprzętu rolniczego. W br. zakupimy w tym kraju m. in. 6 000 ciągników, w tym około 1000 gąsienicowych, blisko 1000 wysokowydajnych silosokombajnów do zbioru zielenek oraz wozy paszowe. Zgodnie z zawartym w ubiegłym roku porozumieniem, ZSRR dostarczy w tej pięciolecie do Polski 30 kompletnych szklarni o powierzchni 6 ha każda; 4 pierwsze tego typu obiekty otrzymamy już w

Rocznica powstania Narodowej Armii Ludowej NRD

W dniu 1 bm. Narodowa Armia Ludowa NRD (NVA) obchodziła 20 rocznicę swego powstania. W związku z tym pod pomnikiem ofiar faszyzmu i militarysty w Berlinie odbyła się uroczysta zmiana wart. Żołnierze NVA oraz tysiące berlińczyków i gości stolicy NRD oddali hołd ofiarom faszystowskiego barbarzyństwa i imperializmu. W wielu garnizonach odbyły się uroczystości składania wieńców pod pomnikami bohaterów antyfaszystowskiego ruchu oporu. (PAP)

WICHEREK

tym roku. Polska zaopatruje radzieckie rolnictwo głównie w nowoczesne agregaty do suszenia zielonek, których wysyłamy tam rocznie około 300 sztuk oraz sieczkarnie do zielonek i specjalne maszyny do nasienictwa, jak też kompletne obiekty przemysłu rolno-spożywczego, m. in. cukrownie. (PAP)

Sprawa ambasady USA w Moskwie

W licznych dziennikach amerykańskich ukazały się ostatnio doniesienia, jakoby w gmachu ambasady USA w Moskwie nasilił się stopień radioaktywności, co miało stwarzać zagrożenie dla personelu. Wprawdzie specjaliści stwierdzili, że radioaktywność ta nie przekracza dopuszczalnego poziomu, jednak sprawie tej na dano pewien rozgłos. Obecnie okazało się, jak to stwierdził dziennik „Washington Post”, że zjawisko to spowodowane zostało przez urządzenie zainstalowane przez służbę amerykańską.

Na ten temat wypowiedział się także były dyrektor wywiadu gen. D. Graham. Oświadczył on dziennikarzom, że jedna z amerykańskich instytucji wywiadowczych realizuje program przechwytywania sygnałów radiowych różnych państw w kluczowych rejonach świata. (PAP)

Zbrojeniowy rekord

300 mld dolarów wyniosły w 1975 r. wydatki wojskowe na świecie

Stowarzyszenie na Rzecz Kontroli Zbrojeń, opublikowało w Waszyngtonie dane dotyczące wydatków wojskowych na całym świecie. Z pu

Zegar atomowy odwiedzi Borówiec

Astronomiczne Obserwatorium Szerokościowe PAN w Borówcu koło Kórnik (woj. poznańskie) pozyskało w ostatnim czasie wiele precyzyjnych aparatów i urządzeń, które pozwalają mierzyć czas z dokładnością do jednej milionowej części sekundy. Dla sprawdzenia dokładności pomiaru codziennie o tej samej porze dokonuje się przy użyciu telewizji porównania czasu w Borówcu z czasem w innych podobnych placówkach za granicą. Umożliwia to wprowadzenie niezbędnych poprawek. Prawidłowość uwzględniania poprawek badana jest przez specjalne przewożone zegary atomowe. Po raz pierwszy zawita taki zegar także do Borówca. Przez trzy dni przejedzie trasę Praga — Borówiec — Poczdam — Praga i porówna w tych ośrodkach skalę czasu. Cała wyprawa zostanie zorganizowana przez czechosłowackich naukowców i odbyć się ma w połowie tego roku. (bop)

SPROSTOWANIE

Do opublikowanej przez nas w nr z 28/29 lutego listy kandydatów na posłów do Sejmu z okręgu nr 36 w Lesznie zakradł się błąd. Józef Barela, rolnik z Gminy Góra jest mieszkańcem wsi Słubów, a nie Lubów. Przepraszamy.

w związku z sytuacją w Rodezji

Sytuacja w Rodezji stwarza poważne dylematy dla Wielkiej Brytanii, na które szuka się w tej chwili w Londynie gorączkowo odpowiedzi. Wszyscy zdają sobie sprawę, że wydarzenia w Angoli nadają całkowicie nowe wymiary kryzysowi rodezyjskiemu i nie ma wątpliwości, że w zmienionej sytuacji dotychczasowa kunkta'orska polityka nie nadaje się do dalszego zastosowania.

Według londyńskich kalkulacji, reżim premiera Iana Smitha nie ma żadnej praktycznej szansy na przyszłość. Uważa się, że „władza większości” jest nieuchronna i to raczej w bliższej niż dalszej przyszłości, gdyż ewentualne nasilenie walki zbrojnej w Rodezji postawiłoby Wielką Brytanię w bardzo trudnej sytuacji.

Premier brytyjski, Harold Wilson dał do zrozumienia, że nie może być mowy o podtrzymaniu rasistowskiej administracji Iana Smitha. Wiceminister ds. afrykańskich w MSZ, David Ennals zapowiedział w Izbie Gmin, że żaden rząd brytyjski nie wysłałby wojsk do Rodezji dla ochrony białej mniejszości przeciwko większości.

Czy Wielka Brytania zaangażuje się wkrótce w organizowanie konferencji konstytucyjnej dla Rodezji? Odpowiedź na tak postawione pytanie powinna być znana wkrótce. Zapowiedziane jest bowiem oświadczenie ministra spraw zagranicznych J. Callaghana w Izbie Gmin w ślad za raportem złożonym przez lorda Greenhilla, który ostatnio przebywał z misją specjalną w Rodezji. Szczegóły misji Greenhilla są, jak na razie, utrzymywane w ścisłej tajemnicy. Pojawia się jednak sugestia, że Greenhill mógł prze-

dyskutować z szefem obecnych władz Rodezji Smithem i przewodniczącym jednej z frakcji Afrykańskiej Rady Narodowej Joshua Nkomo gwarantując związane z ewentualnym układem konstytucyjnym. Mówi się, że w grę mogłyby wchodzić nie tylko gwarancje w zakresie bezpieczeństwa, lecz także brytyjska oferta finansowania odszkodowań dla tych białych Rodezyjczyków, którzy opuszczają Rodezję. Jednakże ogólny wynik misji Greenhilla pozostaje pod wielkim znakiem zapytania. Według londyńskiego „Financial Times”, Greenhill nie powrócił do Londynu ze szczególnie zachęcającymi wiadomościami.

W oświadczeniu ogłoszonym 23 lutego w Lusace przeciwnicy rokowań ze Smithem, skupieni wokół biskupa Muroze- wy, odrzucili obecną próbę interwencji Wielkiej Brytanii. PAP

Burza śnieżna nad Poznaniem

Pożar na stacji transformatorowej

W poniedziałek wieczorem przeszła nad Poznaniem burza śnieżna, wystąpiły też opady gradu i wyładowania atmosferyczne. One właśnie najprawdopodobniej stanowiły bezpośrednią przyczynę pożaru w Zakładzie Energetycznym Rejonu Poznań — Stacja Transformatorowa. Zniszczeniu uległo połączenie szynowe z rozdzielnią, co spowodowało poważną awarię energetyczną w mieście. Wstrzymany był do wczoraj rana ruch tramwajowy na niektórych odcinkach. Dostawy prądu do budynków mieszkalnych.

Strat spowodowanych pożarem nie ustalono, przyczyną bada powołana w tym celu komisja.

Poprzedniego wieczoru (od 20.35 do 0.15) nie było również prądu w drukarni PZG im. M. Kasprzaka przy ul. Zwirynieckiej, w której drukowany jest „Głos Wielkopolski”. Spowodowało to, że dziennik ukazał się wczoraj w sprzedaży później. (pik)

Telefony donoszą

● Na stacji kolejowej w Gdankach koło Poznania doszło wczoraj rano do kolizji elektrycznego pociągu pospiesznego relacji Przemysł — Szczecin z parowozem pociągu towarowego, spowodowanej przez ten ostatni wyłączenie ze stacji bez zezwolenia. Obie lokomotywy zostały mocno uszkodzone, podobnie jak jeden z rozjazdów torowych, przez co do godzin południowych ruch na tym ważnym szlaku odbywał się na jednym torze.

● Na stojącej na poboczu trasy E-8 w Koninie autobus z przyczepą, którego kierowca naprawiał awarię, wpadła z tyłu wywrótki „Star”. Oba pojazdy uległy poważnym uszkodzeniom (straty oblicza się na 50 000 zł); kierowcy wyszli z opresji bez obrażeń.

● Zza stojącego autobusu wdarła nagle na drogę w Szymbarku (woj. leszczyński) 51-letnia Maria W. i została potrącona przez nadjeżdżającego z przeciwną „Żu nadjeżdżającego z przeciwną odwiezioną została do szpitala w Rawiczu.

● W tym samym województwie — we wsi Jezierzycze Kościelne spaliła się stodoła ze słomą w jednym z gospodarstw indywidualnych. Pożar stworzył duże zagrożenie dla pobliskich zabudowań, lecz dzięki ofiarności strażaków kilku jednostek udało się go opłamać. (bop)

Inspektorzy Scotland Yardu przed sądem

Dwunastu detektywów Scotland Yardu, w tym kilku najwybitniejszych oficerów tej słynnej policji kryminalnej, stanie niebawem przed sądem pod zarzutem przyjmowania łapówek od handlarzy rozpowszechniających pornografię. Do niespodziewanego aresztowania ich w ostatnią sobotę doprowadziło śledztwo prowadzone przez powołany trzy lata temu specjalny wydział do walki z korupcją, który otrzymał zeznanie od odsiadującego karę więzienia Jamesa Humphreysa, człowieka zwanego „cesarzem pornografii”.

Wszyscy aresztowani, z wyjątkiem jednego, są w randze co najmniej inspektorów, czterech zaś — to jedni z najwyższych oficerów Scotland Yardu. (PAP)

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefony: 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca redaktora naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im M. Kasprzaka — Poznań.

Prenumerata: wpłaty przyjmują działy RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (17,50 zł) kwartał (52 zł), półrocze (104 zł). Indeks nr 35029.

Uparci strażacy

Cóż mają wspólnego strażacy z budową. Oni przecież są od gaszenia pożarów, a nie od gaszenia czegośkolwiek. Czegokolwiek to może być, ale inaczej sprawy się mają, gdy chodzi o budowę remizy strażackiej. Przynajmniej tej, którą wybudowano w Swarzędzkiej Fabryce Mebli.

Wybudowano. Sami ją sobie postawili. 130 członków zakładowej Ochotniczej Straży Pożarnej zaczęli w wolną sobotę 21 września ubiegłego roku, a już 21 grudnia remiza była gotowa. I to nie była jaka remiza. Nowoczesna i na wet ładna. Drugiej takiej dotąd w żadnej fabryce nie widziałem.

A zaczęła się ta „strażacka przygoda” z budowaniem tak, że postanowili w zakładzie przystąpić do konkursu „Latwiej zapobiegać niż gasić”. Wystartowali z twardo sprezywanym celem: wygrać. Wygrać po to, by zdobyć duży, bojowy wóz strażacki, który był nagrodą dla zwycięzców. Dla nich ta rywalizacja nie rozgrywała się w kategoriach ambicji, lecz potrzeb. Ten wóz był zakładowi bardzo potrzebny. Wiadomo, jak łatwo o pożar w fabryce mebli i jak szybko trzeba zacząć go gasić, aby nie skończył się dla zakładu tragicznie.

Jak mówi mgr inż. Janusz Sliwowski, zastępca dyrektora Swarzędzkiej Fabryki Mebli, któremu podlegają właśnie sprawy ochrony przeciwpożarowej, zakładowi strażacy są tu po to, aby interweniować w pierwszych minutach pożaru. Jeśli oni zaraz ognia nie zatrzymają, to potem już nie wiele pomoże zawodowa straż pożarna. Ogień rozprzestrzeni się tak szybko, że nie sposób go zatrzymać. Pali się przecież drewno, sklejki, tkaniny, lakiery, farby i rozpuszczalniki. Trudno więc o bardzo łatwopalne materiały. Jeśli dodać jeszcze wysokobrotowe maszyny, czesto występujące w technologii pro-

cesy tarcia i polerowania, gdzie o iskrę nie jest trudno, to będzie do końca wiadomo, dlaczego tak zależało im na tym strażackim wozie. Jest on tutaj tak niezbędny, jak w wielu fabrykach czy szpitalach rezerwowo źródło energii elektrycznej; stanowi jak gdyby wentyl bezpieczeństwa dla produkcji.

Potrzebny był nie tylko ten wóz, ale i nowa remiza. Starą pokazuje im Adam Judycki, kierownik ochrony przeciwpożarowej zakładu nr 1.

— Widzi pan, jak tutaj ciasno. Ledwo ten akumulatorowy wózek i trochę sprzętu się mieści. A jak tu przyjdzie z dwudziestu ludzi, to, aby się mogli przebrać, trzeba wóz-

**A JEDNAK
MOŻNA!**

kiem z pomieszczenia wyjeżdżać.

Tymczasem budowa nowej remizy, okazała się sprawą dość skomplikowaną. Fabryka wprawdzie postarała się o fundusze, materiały i elementy konstrukcyjne, a miejscowi inżynierowie, członkowie NOT wykonali dokumentację, ale... Gdzie tę remizę postawić? Jedyne miejsce, które się do tego celu nadawało, było zajęte przez stary bunkier przerobiony na magazyn. Powiedziano więc strażkom-ochotnikom: — Możecie budować w tym miejscu remizę, ale przedtem trzeba rozbrać bunkier i w innym miejscu postawić nowy magazyn.

W takiej sytuacji na pewno niejedni by się wycofali z powyższej decyzji. No bo jak to? Mają strażacy budować w czynnym społecznym zakładowej remizy, ale żeby jeszcze rozbrać stary i wybudować nowy magazyn? Ta mnogość prac mogła zniechęcać. Ale taka była sytuacja

zakładu. Potrzebna była remiza, ale z magazynu nie można było przecież też zrezygnować. A mimo wszystko w wolną sobotę 21 września przystąpili do rozbiórki bunkra. To były najtrudniejsze roboty. Wykonali je. Potem zaczęli z elementów płyty obornickiej skraćć nowy magazyn. Dwie trzecie robót wykonali w czynie społecznym strażacy, a pozostałe prace już w ramach obowiązków pracowników warsztatów technicznych. Nowy magazyn już stoi. Jest znacznie większy i bardziej „ustawny” niż stary bunkier.

W końcu przystąpiono do montażu — również z obornickich elementów — samej remizy. Tymczasem 25 listopada nadeszła wiadomość, że wygrali konkurs. Mają więc wóz bojowy!

Teraz na budowę zaczęło przychodzić jeszcze więcej ludzi. Bywało, że i stu się zjawiało. Dla tylu ludzi to nie starczało nawet „frontu robót”, ale przecież do domu nie można było odsyłać. Główny księgowy, który ze swojego okna codziennie na tę budowę musiał patrzeć, przestał już być sceptykiem i w pomyśle jej ukończenie uwierzył. Zrezygnował z pewnych powątpiewań, które traktowali całą tę historię. Bo przecież obiekt powinien stawać budowlany, a nie jacyś tam amatorzy. Okazało się jednak, że strażacy — ochotnicy doskonale dają sobie radę. Bo przecież skoro jest ich 130, to wśród nich niemal wszystkie zawody występują. W tej grupie okazali się zupełnie samowystarczalni. Wszystkie prace wykonywali po godzinach i w czynnym społecznym. Wartość tych robót sięga 545 000 złotych.

Jak przyjechali budowę obejrzał specjalista z poznańskiej Komendy Straży Pożarnej, to poprosił o udostępnienie dokumentacji, bo chciałby ją rozpowszechnić na użytek innych zakładów pracy, gmin i osiedli.

Remiza jest naprawdę udana: sala szkoleniowa, magazyn, sanitariaty, pomieszczenia biurowe, magazyn sprzętu no i garaż na dwa duże wozy bojowe.

21 grudnia odbyło się oficjalne zakończenie budowy. Luźnym wreczono skromne nagrody. Zaproszono też żony budowniczych, które uhonorowane zostały kwiatami, a potem po obejrzeniu remizy gotowe były mężom wybaczyć poświęcone „strażackiej budowie” godziny.

Remiza stoi, a jej wykonawcy mówią, że najważniejsze dla nich jest to, że udowodnili, iż można wykonać dobrą robotę. Pod warunkiem, że się wie czego się chce i że się ludzi przekona, że tak właśnie trzeba.

MAREK PRZYBYLSKI

Na pytania korespondenta AP Nowosti odpowiada Ada Baskina, socjolog, autorka wielu artykułów i książek o problemie rodziny i małżeństwa w Związku Radzieckim.

Czy pani zdaniem rodzi na przeżywa obecnie kryzys? Jak sprawa ta wygląda u nas?

— O kryzysie rodziny mówi się od tak dawna, że gdyby rzeczywiście kiedykolwiek istniał, to rodzina od dawna by już zniknęła. Już na początku naszego wieku petersburski socjolog Pitirim Sorokin ubolewał, że na 10 tysięcy małżeństw 92 rozwodzi się.

Obecnie widzimy, że obawy te były po prostu śmieszne. W 1974 roku w ZSRR na każde tysiąc mieszkańców zarejestrowano 10,3 małżeństw i 2,9 rozwodów. A i teraz nie ma sensu mówić o kryzysie rodziny, tym bardziej, że ludzie rozwodzący się, jak wskazuje praktyka, bardzo szybko wstępują w powtórne związki małżeńskie. Zatarwiałych kawalerów jest niewiele.

— A jednak liczba rozwodów rośnie na całym świecie. Czy ich przyczyny są w ZSRR podobne, jak w krajach zachodnich?

— Socjologowie zachodni coraz częściej wymieniają jako zasadnicze powody utrzymującą się nierówność między kobietami i mężczyznami. Nierówne prawa jeśli chodzi o wykształcenie, pracę zawodową, zarobki.

W Związku Radzieckim kobieta dawno została zrównana w prawach z mężczyzną. Większość stanowią u nas rodziny

W oczach radzieckich socjologów

Czy kryzys rodziny?

egalitarne, to znaczy takie, w których oboje małżonków cieszą się tymi samymi prawami zarówno w sensie moralnym, jak i ekonomicznym. Konflikty wynikają z nowej roli kobiety w rodzinie współczesnej. Pracująca zawodowo, aktywna społecznie, inteligentna kobieta i żona, nie chce godzić się z wadami męża, na które godziła się jej babcia w rodzinie typu patriarchalnego.

Współczesna żona wymaga, aby mąż rozumiał i dzielił z nią zainteresowania, wspomagał ją w karierze zawodowej. Poza tym wszystkim wymaga, aby dzielił z nią troski dnia powszedniego, aby pomagał wychowywać dzieci.

Tymczasem badania niezłomie wskazują, że gros obowiązków domowych w dalszym ciągu spoczywa na barkach kobiety. Oczywiście sytuacja tego rodzaju doprowadza często do dysharmonii w małżeństwie, rodzi kłótnie i nieporozumienia. Nie dziwnego, że inicjatorami spraw rozwodowych są w 60 procentach kobiety.

— Które z konfliktów rodzinnych prowadzi najczęściej do rozwodu?

— Przyczyny rozwodu w dużym stopniu różnią się w miastach i na wsi, zależą od pozio-

mu wykształcenia i zawodu zainteresowanych par.

Nikolaj Solowjow, badacz ostatnio przyczyny, które doprowadziły do rozkładu życia małżeńskiego na Litwie, wymienia kolejno: niezgodność charakterów, różnice poglądów na wychowanie dzieci, niestałość uczuć, lekkomyślne podejście jednego z małżonków do dysponowania budżetem domowym itp.

— Czy stosunek do małżeństwa młodzieży radzieckiej różni się od stosunku do tej instytucji starszego pokolenia?

— Nie sposób na to pytanie odpowiedzieć jednoznacznie. Współczesne dziewczęta i chłopcy, podobnie jak ich rodzice, marzą o szczęśliwym małżeństwie i trwałej rodzinie.

— Z czym młodzież współczesna kojarzy sobie pojęcie „szczęścia rodzinnego”?

Większość młodych par zapytana o to w chwili po zawarciu ślubu w urzędzie stanu cywilnego, odpowiadała, że podstawą trwałej rodziny powinna być miłość małżonków i ich miłość do dzieci. Liczba dzieci waha się przeciętnie od dwójki do trojki. Jednakże w praktyce, szczególnie w mieście, małżonkowie decydują się najczęściej na posiadanie jednego dziecka.

Drugim gwarantem szczęśliwego małżeństwa jest dostatek w rodzinie, zdrowie i przyzwoite mieszkanie. Pod tym względem młodzi mają większe wymagania niż ich rodzice.

Istnieją i inne, nowe wyobrażenia o rodzinie. Dotyczą one przede wszystkim młodych kobiet. Ich zdaniem rodzina jest ważna w życiu kobiety, ale nie najważniejsza. Sondaże socjologiczne przeprowadzone w Krasnodarze udowodniły, że dziewczęta pragną przede wszystkim zdobyć zawód, a dopiero potem zakładać rodzinę, że za pełne szczęście uważają nie tylko udane małżeństwo, ale także interesujący zawód i pracę dającą wewnętrzną satysfakcję.

A zatem młodzieży współczesnej marzy się nie tylko wielka miłość, ale także samodzielność w całym życiu, słowa znaczenia; zrozumienie współmałżonka, ale także, szacunek kolegów w pracy i zaspokojenie ambicji zawodowych.

Rodzina w Związku Radzieckim, pomimo dużej ilości rozwodów jest silna i trwała. Do rozwodów podchodzi się w sposób realny, uważając, że nie ma sensu utrzymywać nie istniejących związków małżeńskich, bowiem na ich miejsce przychodzi nowe, szczęśliwsze i trwalsze. (PAI)

Książka o tragedii dzieci polskich

Nakładem Wydawnictwa Lubelskiego ukazała się książka „Dzieci polskie oskarżają” — Józefa Wnuka. Jest to największe w kraju kompendium wiedzy o tragicznych losach dzieci polskich w czasach II wojny światowej. O tej pracy i zamierzeniach na przyszłość z autorem rozmawia lubelski dziennikarz PAP.

W latach 1945—47 — mówi J. Wnuk — pracowałem na stanowisku szefa Polskiej Misji Repatriacyjnej w Heidelbergu (w ówczesnej amerykańskiej strefie okupacyjnej), a także zastępcy szefa Polskiej Misji Wojskowej z siedzibą w Monachium. Wówczas to zetknąłem się z tragedią dzieci polskich, uczestnicząc m. in. w przeprowadzaniu ich repatriacji do kraju. Wyjeżdżałem też do licznych polskich obozów przesiedleńczych. I wtedy zrodziła się myśl przedstawienia wojennych losów naszych dzieci. Bardzo pomocną okazała się także moja praca w Głównej i Lubelskiej Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich, w których to pracach zresztą uczestniczę do dziś. Po raz pierwszy wydałem książkę pod tym samym tytułem piętnaście lat temu. Jednak obecna daleko odbiega od pierwszego wydania. Materiał został poszerzony i uzupełniony. Wystarczy powiedzieć, że do tego wydania gromadziłem materiały i dokumenty przez siedem lat. Są to bowiem przede wszystkim dokumenty niemieckie, które obrazują najlepiej co robili i zamierzali robić hitlerowcy z polskimi dziećmi. Trzeba dodać, że źródłowe opracowania zbrodni popełnionych przez hitlerizm na dzieciach polskich są bardzo skąpe. Dotychczasowe publikacje nie wyczerpały całokształtu problemu. W mojej pracy omówiłem sprawy wywożenia i germanizacji dzieci polskich, zajmując się losami dzieci z sierocińców i zakładów wychowawczych. Chodzi o dzieci m. in. z polsko-niemieckich małżeństw mieszańców, rodziców deportowanych na roboty przymusowe, osadzonych w więzieniach i w obozach koncentracyjnych.

Ważnym uzupełnieniem książki są imienne wykazy dzieci, zajmujące prawie sto stron publikacji. — Chciałbym dodać — kontynu-

uje J. Wnuk — że jestem również współautorem książki „Zbrodnie na dzieciach polskich”, wydanej przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich, a przetłumaczonej następnie na język niemiecki i rozpowszechnionej w RFN.

Obecnie natomiast pracuję nad książką pod roboczym tytułem „Wspomnienia z tamtych lat”. Za wierać ona będzie wspomnienia z mojego pobytu w obozach jeńców, gdzie przebywałem od 1939 do 1945 r. (PAP)

Miliard — to suma ogromna. Za miliard złotych postawić można duży zakład przemysłowy maszynowy i kilka okazałych wytwórni przemysłu spożywczego. W krótkiej perspektywie pięciolecia takiej właśnie miliard złotych wydawać się będzie co tydzień na naukę przez duże „N”, na badanie i rozwój oraz na praktyczną transpozycję naukowych koncepcji — na wprowadzenie nowej techniki do gospodarki.

Panuje powszechne przekonanie o przemożnym wpływie nauki i techniki na gospodarkę, na spożycie i w ogóle — na życie. Dla większości przekonanie to ma charakter intuicyjny bądź oparty na bezpośrednich obserwacjach, na postrzeganiu większych lub drobnych usprawnień i ułatwień wynikających na przykład z użycia sokowirówki, bądź nawet zmieniających sposób życia, jak np. zastąpienie lodówki czy wprowadzenie telewizji. Jednakże dla racjonalnego gospodarowania, dla układania najsukcesyjniejszych planów niosących największy efekt dla społeczeństwa, intuicja ani też przekonania nie wystarczą. Niezbędne są precyzyjne wyliczenia zysków,

jakie uzyskać można w określonym czasie po wyłożeniu sumy złotych na wyposażenie i uposażenie laboratoriów i instytucji.

Mamy dziś do dyspozycji kilka sposobów liczenia efektywności wydatków na naukę. Pomijając szczegóły

Bez komputera

Jak rozliczać naukę

rachunku, interesujące jedynie ludzi podejmujących decyzje o podziale funduszu inwestycyjnego, zwrócić uwagę na ustalenia mające istotne znaczenie dla każdego, kto chce wiedzieć, czego się może spodziewać w sferze ekonomicznej i cywilizacyjnej. Otóż jednym z pierwszych elementów tego rachunku jest określenie czasu, jaki dzieli powstanie nowej koncepcji od pierwszych, produkcyjnych efektów.

I tak np. pomysł zamrażania produktów żywnościowych pochodzi z roku 1842. W czasie pierwszej wojny światowej, około roku 1916, spostrzeżono, jak wielkie efekty gospodarcze

może przynieść zamrażanie, a rok 1925 przyniósł praktyczne zastosowanie tego pomysłu. Tak więc czas przemysłowej inkubacji lodówek, tak ułatwiającej dziś życie codzienne i stanowiącej podstawę technologii w wielu branżach przemysłu,

sięgał 75 lat. Z roku 1845 pochodzi koncepcja produkcji aluminium, z 1855 — tworzywo sztucznych, z 1900 — lampy elektronowej, z 1907 — telewizji, z 1929 — antybiotyków, z 1938 — skór syntetycznych, z 1941 — półprzewodników. Te przykłady, mające wsparcie w setkach innych, stały się podstawą dla wyliczenia średniej czasu dojrzewania naukowej koncepcji do praktycznej przemysłowej realizacji.

Obecnie wystarczy praktycznie kilka lub kilkanaście miesięcy, by dostrzec praktyczne walory idei naukowej, a kilkadziesiąt — do

czerpania ekonomicznych korzyści z przemysłowej adaptacji. Tak było z laserami, układami scalonymi i technologiami, wypracowanymi na kosmiczny użytek.

Cykl inwestowania w naukę jest więc coraz krótszy, a zatem naukę i sprzężoną

z nią technikę uważać trzeba, według kryteriów wyłącznie ekonomicznych, pomijając wartości cywilizacyjne, kulturowe — za dział szczególnie obiecujący. Co więcej, jak wynika z analizy działalności wielkich przedsiębiorstw, czas upowszechniania nowości technicznych i doprowadzania produkcji do rozmiarów wywierających wpływ na ekonomikę kraju wynosi mniej niż pięć lat. A więc dzieło podjęte na początku pięciolecia daje jeszcze w tymże okresie rozrachunkowym odczuwalne efekty.

Tak więc nauka i nieodłączna jej technika stały się wielce opłacalną sferą inwestowania. Co więcej, aby

uzyskać największą możliwą efekt z finansowania tego działu, trzeba stosować racjonalnie te same prawa i reguły — w licznych przypadkach — co wobec innych gałęzi gospodarki.

Przeoglądając państwowe dokumenty planistyczne, spotyka się każdy zawarte w nich prognozy ekonomiczne efektywności prac naukowych i przedsięwzięć technicznych, sporządzane przed podjęciem decyzji o finansowaniu. Jest to właśnie podstawa wyboru między badaniami i zastosowaniami opłacalnymi a bardzo opłacalnymi. A jest to już sposób postępowania właściwy dla krajów o wysokiej dojrzałości gospodarczej, gdyż narody, które dopiero wchodzi na trakt gospodarczego rozwoju lub które od niedawna znajdują się na nim, nie mają warunków dla transponowania zasady ekonomiczności na grunt nauki i techniki.

Miliardyłożone na naukę i technikę, coraz znaczący udział Polski w rewolucji naukowo-technicznej, to po prostu jeden z najlepszych sposobów odnajdywania miejsc w świecie na miarę ambicji i możliwości.

ROMAN LENCEWICZ

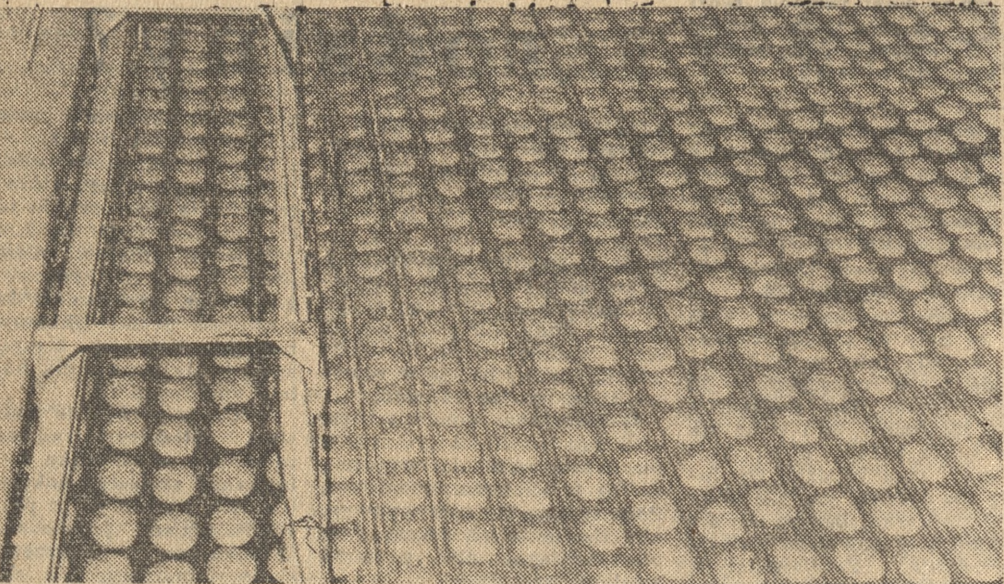
Największe w Poznaniu



Osiedle Jagiellońskie — to jeden z kilku zespołów mieszkaniowych wybudowanych na dolnym tarasie Rataj w Poznaniu. W 24 domach mieszka około 8 300 ludzi. Na osiedlu czynne są placówki handlowo-usługowe, pomieszczenia służące działalności społecznej-uogółem wawczej ciagle rozbudowywane się. Rataje to największe osiedle Poznania.

Fot. — Archiwum

Bułki z automatu



Piekarnia nr 5 przy ul. Żeromskiego w Poznaniu posiada najbardziej w grodzie Przemysław zmechanizowaną i zautomatyzowaną linię do wypieku bułek, która wyprodukowana została przez bydgoski „Spomasz”. Obsługuje ją zaledwie 5 osób, a w ciągu godziny wypieka się około 14 000 smacznych bułek (w dwóch rodzajach).

Podobna linia o nieco mniejszej wydajności montowana jest obecnie w piekarni nr 1 przy ul. Różanej.

Fot. — D. Matuszewska

POZNAŃSKIE

Jest co dzielić

Nazwali ją „Dobra Wola”, bo z dobrej woli rolnicy z Lusówka wnosili swoje wkłady do spółdzielni produkcyjnej i stawali się jej członkami. Z każdym rokiem poziom życia w tej spółdzielni staje się atrakcyjniejszy; okazuje się, że razem łatwiej i prędzej można podnosić życie do standardu. Ale sama dobra wola tu nie wystarczy, konieczna jest i mądra głowa do kierowania wspólnym majątkiem.

Członkowie RSP w Lusówku, w woj. poznańskim przygotowują się do kolejnego obrotu roku. Każdego roku, od ponad ćwierćwiecza zawczasu snują plany, co za zarobione pieniądze kupią, albo w ogóle jak je wykorzystają. Bo nowych potrzeb konsumpcyjnych mają wiaściwie niewiele. W domach nowoczesne meble, lodówki, telewizory. Sześćnaście rodzin ma własne samochody, dziesięciu członków czeka w kolejności na odbiór nowych. Wielu nie korzysta ze spółdzielczych mieszkań lecz buduje własne wille.

Od czterech lat przewodniczącym spółdzielni produkcyjnej w Lusówku jest Władysław Gaika. O jego wysokości wiedzy rolniczej i znajomości rachunku ekonomicznego zespółu świadczy fakt, że gdy przed czterema laty przystępowano do obrachunku, dochód podzielony wynosił 2,8 mln złotych; obecnie do podziału jest ponad 11 milionów.

Prawda, że i członków przybyło i zwiększył się areal ziemi spółdzielczej, ale przecież nie to decyduje o wynikach.

Głównym kierunkiem produkcji jest hodowla zwierząt. Ostatnio rozbudowano i modernizowano pomieszczenia inwentarskie, można przeto zwiększać pogłowie. W tym roku będzie już 2500 miejsc dla trzody chlewnej, przewiduje się zatem, iż uda się sprzedać 5500 sztuk. Około 80 procent warchołków otrzymują spółdzielcy z kooperacji z rolnikami indywidualnymi, w zamian za co świadczą im usługi w zakresie mechanizacji i konserwacji pasz. Dwukrotnie w ciągu roku kierownictwo spółdzielni organizuje spotkania z kooperantami, dla ustalenia kierunków współpracy. Przy tej okazji zaprasza specjalistów z zakresu hodowli i postępu w rolnictwie, aby rolnicy mogli wzbogacić swoje doświadczenie.

Wysoka jest ocena materiału hodowlanego, pochodzącego z kooperacji, ale o tym, że trzoda osiąga dobre przyrosty, że notuje się minimalne upadki, w Niemcele mierze decydują przecież chlewniści: Lidia Jandy, Edward Walkowiak i

Aleksander Kępka, a także zootechnik ze znajomością weterynarii, Bronisław Rząca.

W oborach stoi 960 sztuk bydła, w tym 140 krów, których liczba w tym roku wzrosła o dalsze 100. Tyle jest bowiem zacielenych jałówek z własnej hodowli. Wydajność mleka od krowy jest najwyższą w całej gminie Tarnobrzeg, wynosi rocznie około 4200 litrów. Ambicją oborowców — brygadziści Feliksa Lasoty oraz Józefa Jądro, Janny Gałady, Teresy Rury i Ireny Krystiane — jest osiągnięcie w tym roku przeciętnie od krowy o 300 litrów więcej.

Od niedawna wprowadzono w Lusówku trzeci kierunek hodowlany — owce. Na razie przeprowadza się selekcję istniejącego pogłowia, adaptując pomieszczenia, przejęte z PFZ na owczarnie, ale jeszcze w tym roku znajdzie się w nich 800 owiec.

Rozwój hodowli zależy jest od dostatków własnych pasz. Polipasty i wysłodki w 80 procentach zaspokajają potrzeby w zakresie pasz soczystych. Rozszerza się także areal kukurydzy. Dotychczas siano ją tylko na zieloną masę, osiągając jej około 800 kwintali z ha, w tym roku po raz pierwszy 50 hektarów przeznaczono na ziarno.

Niska bonitacja gleby jest przeszkodą w uprawie pszenicy i rzepaku. Zapewnienie ziemi odpowiedniej kultury procentuje pięknymi plonami tych roślin nawet na gruncie klasy VI.

Wysoka dochodowość spółdzielni umożliwia inwestowanie. W Lusówku stale coś się buduje. W trakcie realizacji są dwa bloki mieszkalne dla 24 rodzin. Powstaje również bardzo ważna inwestycja — szarnia i mieszalnia zielonek. Jej koszt szacuje się na ponad 160 milionów złotych. W dalszym etapie planuje się wprowadzić uszlachetnianie siomy na pasze.

Nowoczesność i postęp utrwalały sobie drogę do tego spółdzielczego gospodarstwa, pomagając w uzyskiwaniu coraz lepszych wyników, w podnoszeniu na wysoki poziom stopy życiowej jej członków. Jest ich obecnie 202. Do powiększenia tego grona przystępują już inni rolnicy. Kto z nich bowiem może ze swego indywidualnego hektara osiągnąć produkcję przekraczającą 31000 złotych? Na 873 spółdzielczych hektarach, w porównaniu do roku ubiegłego wzrosła ona w sumie o 17 milionów złotych. Jest co dzielić!

ZOFIA DOHNKE

PIŁSKIE

Trasa pełna rarytasów

brekinii. W pobliżu Sępólna znaleźć można polski storczyk — podkolan biały, między Nakłem i Ślesinem — rośliny sucholubne, a wśród nich stepowy młok wiosenny i inną rzadkość — zawilec wielkokwiatowy, a na znajdujących się w sąsiedztwie Łąkach Ślesieńskich występuje dla odmiany roślinność tundrowa. Wśród gęstych lasów, rozległych łąk, podmokłych torfowisk i bagien takich także tu nie brakuje, przetrwało wiele rzadkich gatunków zwierząt: bocian czarny, orzeł bielik, żurawie, daniela i łosie.

Na brak atrakcji nie mogą także narzekać tropiciele historii: już Gall Anonim wspominał, że w drodze do Kołobrzegu przedzierali się wtedy wojowie Bolka zwanego Krzywoustym. W 1410 r. Krajna przeżyła swój Grunwald — w pobliżu Koronowa rozegrała się zwycięska bitwa mieszkańców tych ziem z Krzyżakami, którzy ostateczną klęskę ponieśli w bitwie pod Dąbkami w 1431 roku. Z kart nowszej historii warto przypomnieć też, która jest poświęcona dziejom Michała Drzymały, wielkopolskiego chłopca, co to nie chciał kłaniać się zaborcy. Ostatnie lata ży-

LESZCZYŃSKIE

„Świniokrowy” czyli hybrydy z Pawłowic

O świniokrowach można usłyszeć od niejednego plotkarsza w okolicach Leszna. Przedziwne te zwierzęta miałyby jakoby narodzić się w wyniku eksperymentów naukowców w Zootechnicznym Zakładzie Doświadczalnym w Pawłowicach. Jak one wyglądają? — tego nikt ponoć nie wie, bo badania są ściśle tajne.

Rzeczywistość jest mniej sensacyjna i wcale nie tajna, chociaż w plotce — jak to często bywa — jakiś łut prawdy był zawarty. Tylko, że na skutek prowadzonych przez naukowców z Pawłowic eksperymentów hodowlanych nie rodzą się „świniokrowy”, a po prostu świnię i krowę, ale o odmiennych cechach fizycznych i genetycznych niż u dotychczas znanych zwierząt tych ras. Najkrócej mówiąc, cel badań przeprowadzanych w Pawłowicach, to wyhodowanie takich odmian krów, świń i owiec, które by jak najszybciej rosły, jak najmniej jadły i dawały najlepsze mięso, mleko lub wełnę, a przy tym były odporne na choroby i szybciej się rozmnażały.

Największe nadzieje wiąże się z wyhodowaniem nowych odmian i ras świń.

W XIX wieku wieprzek w chłopskim czy folwarcznym chlewiku potrzebował dwóch lat, żeby dojść do wagi 50 — 60 kilogramów. 25 lat temu intensywnie chowana świnia osiąga

ła wagę 150 kg w ciągu 12 miesięcy. Obecnie ekonomicznie uzasadniony cykl tuczu np. bekoniów, osiągających wagę 85—95 kg, powinien się dokonać w ciągu zaledwie 5 miesięcy.

Inne są też dzisiaj wymagania konsumentów wieprzowiny. Nie chcemy słoniny i boczku, chcemy jeść befsztyki i polędwicę. Świnia obecnie hodowana musi cechami fizycznymi znacznie się różnić od swojej prababki sprzed 20—30 lat. Nadzieje na otrzymanie nowych, bardziej wydajnych odmian trzody chlewnej rolnictwo pokłada w zootechnice.

W Pawłowicach, a także w wielu innych polskich ośrodkach badań nad hodowlą trzody chlewnej, powstało już i zostało rozpowszechnionych w naszym rolnictwie wiele ras i odmian świń. Charakteryzują się one szybszymi przyrostami wagi, większym udziałem mięsa w tuszy — czyli dużo poleśnicy, mało słoniny — oraz innymi korzystnymi cechami.

Ale to nie koniec możliwości nauki. W obecnie przeprowadzanych doświadczeniach w Pawłowicach tworzy się tzw. hybrydy. Hybryda (z łaciny) — mieszaniec, to zwierzę lub roślina — potomek rodziców z różnych ras lub odmian. Hybrydem (mieszańcem) jest mui — dziecko osła i konia, albo owoc związku żubra z krową, hybrydem może być też krzy-

żówka świni domowej i leśnego dzika. W przypadku nowych odmian trzody chlewnej z Pawłowic krzyżówki dokonuje się między różnymi rasami i odmianami świń domowych. Na przykład: z 1/4 świni złotnickiej białej, 1/4 świni wielkiej białej polskiej i 1/2 polskiej białej zwisłouchiej, wyhodowano świnie (mieszańce), przewyższające cechami mięsnymi i plennością — rasy wyjściowe. Na tym przykładzie widać podstawową zaletę mieszańców — są one lepsze od swoich rodziców.

Wracając jednak do „przepisu” na tworzenie hybrydy, który tu przypomina trochę receptę na upieczenie placka, w rzeczywistości jest wynikiem żmudnych prac hodowlanych, przeprowadzanych w ciągu kilkunastu lat, setek i tysięcy krzyżówek utrwalających i sprawdzających pożądane cechy mieszańców w wielu pokoleniach.

Badania nad hodowlą mieszańców są w Pawłowicach prowadzone już od dłuższego czasu. Niebawem wkroczą one w fazę bardzo intensywnych hodowli doświadczalnej i zarodkowej.

Zakład Doświadczalny wspólnie pracuje z wieloma przedsiębiorstwami rolnymi, hodującymi trzodę chlewną. M. in. hodowlę świń, które staną się podstawą do tworzenia hybryd w skali całego polskiego rolnictwa prowadzi Państwowe Ośrodki Hodowli Zarodowej w Garzynie, Osowej Sieni i Zamysławie, w PGR Karolew, w SHR Szelejewo, w Siedlnie Koni w Żołędzicy (wszystkie w województwie leszczyńskim).

W ZZZ Pawłowice natomiast w najbliższych latach powstanie Centralny Ośrodek Hybrydyzacji Trzody Chlewnej; w Robeczkach (w gminie Rydzyna) — majątku ZZZ — zbudowana ma być ferma trzody chlewnej m. in. dla 640 macior, i 80 knurów, z łączną ilością 6955 stanowisk. Obok stacji Stacja Testowa Oceny Rozpłodników, Stacja Kontroli Użytkowości Trzody Chlewnej, wytwórnia pasz treściwych, rzeźnia doświadczalna oraz oczyszczalnia gnojowicy i ścieków komunalnych.

Obecnie w polskim pogłowie użytkowych ras trzody chlewnej 10 procent świń pochodzi z krzyżówek rasowych. Za lat 15 hybrydy mają stanowić przeważającą ilość tawrowego pogłowia trzody chlewnej. T.T.

Będzie więcej miejsca

Skrzyżowanie ulic: Słowiańskiej i Armii Czerwonej to w Lesznie naj



Na tym zdjęciu (ul. Słowiańskiej, tuż koło Rynku), najlepiej widać, jak ciasne są chodniki.

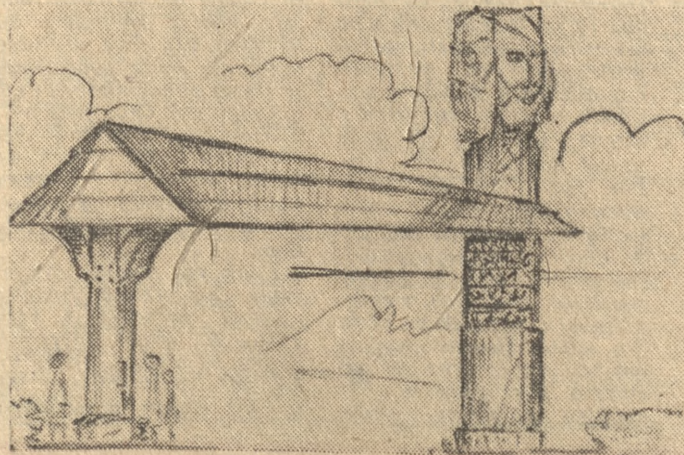
Fot. — T. Talarczyk

bardziej chyba ruchliwy punkt. W godzinach szczytowego ruchu wąskie chodniki „kipią” przechodniami, niektórzy z konieczności krocą po jezdni, tuż obok przejeżdżających samochodów.

W trosce o bezpieczeństwo i wygodę przechodniów wydział komunikacji leszczyńskiego Urzędu Miejskiego zamierza w niedługim czasie zamknąć ruch kołowy na odcinku ulicy Słowiańskiej od Rynku właśnie do skrzyżowania z ul. Armii Czerwonej. Na całej swej szerokości Słowiańska stanie się pasażem dla 37 tysięcy mieszkańców Leszna. Podobnie ruch zostanie zamknięty na fragmencie ulicy Leszczyńskich (od Rynku do Szkolnej) a co najwazniejsze, samochody będą musiały „wymigrować” także z połowy leszczyńskiego starego Rynku (po jego stronie wschodniej). (tt)

rze nieopodal Osieka: zaledwie 30 centymetrów pod powierzchnią ziemi znaleziono tu duży kamienny grobowiec podzielony na cztery mniejsze komory, który pod ciężkimi, płasko ciętymi płytami kamiennymi zawierał kilkanaście naczyń ze spójnolnymi kośćmi ludzkimi. Już wstępne badania pozwoliły ustalić, że cmentarzysko jest bardzo rozległe — dotychczas natrafiono na 600 całopalnych grobów i 200 palenisk, odnajdując w pobliżu różne ozdoby i przedmioty, a także świadectwa kultury słonea w postaci rozchodzących się z okręgu promieni lub wpisanych wien krzyży. Ustalono, że cmentarzysko założone zostało około 2500 lat temu, było więc użytkowane także w pierwszych wiekach naszej ery.

Wykopaliska w Osieku-Praegu mają unikatowy charakter zarówno z uwagi na ich rozległość, różnorodność form spotykanych tu grobów i innych przedmiotów, a także do bry ich stan. Zapadła więc decyzja o utworzeniu jednego w swoim rodzaju i pierwsze w kraju plenerowego muzeum archeologiczno-etnograficznego. Zatwierdzono już program zagospodarowania przestrzennego terenu. Część archeologiczną stanowić będą odkryte wykopy umocnione metodą ceberyzacji, ukazujące znaleziska w stanie, w jakim zostały tu zakopane. Prze-



Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW

KALISKIE

Trwały ślad młodzieńczych działań

Czynić więcej niż nakazuje obowiązek, przodować w realizacji Uchwały VII Zjazdu PZPR — to hasła, które szeroko upowszechnia młode województwa kaliskie. Zamieniając ich treść w konkretne działania, młodzi dają wyraz poparcia dla polityki partii, powiększają dobro gospodarki narodowej i przyspieszają wszechstronny rozwój regionu. Wszystkich efektów nie da się obliczyć i wymierzyć, ale są i takie, które pozostają trwałym śladem działalności młodych. Jest to konkretna wartość dodatkowych wyrobów wyprodukowanych w czynach społecznych i produkcyjnych, których ogólna suma przekroczyła 150 mln złotych. To również 5 budynków mieszkalnych wzniesionych pod patronatem ZMS w Kaliszu, Kępnie i Ostrowie. Zamieszkało w nich ponad 200 rodzin.

Budownictwo patronackie dało początek ciekawej koncepcji, którą w Kaliszu opracowano w szerokiej skali inicjatyw społeczno-gospodarczych. Rada Wojewódzka FSZMP podjęła się budowy Wojewódzkiego Centrum Rekreacji i Wypoczynku, które powstanie w Żerkowie. Rada Miejska ZMS w Kaliszu obejmuje patronat nad budową promenady nad Prosną — długości około 4 km. Zetemesow

cy chcą wykonać społecznie większość prac i czuć nad realizacją całego przedsięwzięcia. Te pomysły rozpowszechniają się w całym województwie. Młodzież każdego miasta i gminy podejmuje się długofalowej realizacji jakiegoś jednego, społecznie uzasadnionego i istotnego dla rozwoju zadania. W ten sposób powstawać będą nowe drogi, obiekty kulturalne, budynki mieszkalne, boiska i stadiony. Nie słowa już i doraźne akcje, ale konkretne czyny, na które istnieje zapotrzebowanie społeczne, stają się celem zbiorowego wysiłku młodych.

Poczynaniom młodzieży województwa kaliskiego przewodzi zasłużony, mimo młodego wieku, działacz — Andrzej Spychalski — przewodniczący RW FSZMP. Jego zdaniem, najważniejszym i najwymowniejszym rezultatem pracy Federacji w minionej kadencji jest fakt, że udało się zjednoczyć cały ruch młodzieżowy, wszystkie ogniska i jednostki organizacyjne wokół zadań ideowych oraz społeczno-gospodarczych, wynikających z Uchwały VII Zjazdu PZPR. Udało się nam zespółić młodzież kaliskiej Wytwórni Sprzętu i Komunikacji PZL i ostrowskich ZNTK, rad miejskich FSZMP w Kaliszu i Ostrowie, harcerzy z

Zespołu Szkół Budowlanych w Ostrzeszowie i Zespołu Szkół Ekonomicznych w Kaliszu, młodzież Przygodzie, Raszkowa i Skalmierzyc. Udało nam się zacieśnić kontakty i współpracę młodzieży uczącej się i pracującej.

Ważną dziedziną w programowej działalności organizacji młodzieżowych jest praca ideowo-wychowawcza. Również i w tej sferze zadań osiągnięte rezultaty zobrazować można konkretną cyfrą. Oto w mijającej kadencji Socjalistyczne Związki Młodzieży Polskiej działające na terenie województwa kaliskiego przekazały w szeregi PZPR 2.317 swoich najlepszych członków. Ambicją zorganizowanego ruchu młodzieżowego jest objęcie wpływem wychowawczym całej młodzieży miast i wsi województwa.

Zadania, które stawia sobie kaliska młodzież, są ambitne. Obejmują one wszystkie sfery życia społecznego — wychowanie, naukę i pracę. Program działania młodych wydaje się ogromny i niełatwy. Ale młodzież odważnie mierzy siły na zamiary, z optymizmem i energią charakterystyczną dla pokolenia, które pragnie współuczestniczyć w inspirowaniu i urzeczywistnianiu postępowych przemian naszego życia.

BOGDAN PARDUS



ORDYNACJA WYBORCZA

— Podstawowe zasady prawa wyborczego regulują przepisy Konstytucji PRL. Poświęca ona tym sprawom specjalny rozdział. Ustawa o Ordynacji Wyborczej do Sejmu i rad narodowych rozwija i konkretyzuje te przepisy, a ponadto normuje szereg kwestii szczegółowych związanych z przeprowadzeniem wyborów, m.in. takich jak: zarządzanie wyborów, wyznaczenie okręgów wyborczych i obwodów głosowania, powoływanie komisji wyborczych, sporządzanie spisów wyborczych, zgłaszanie kandydatów, sposób głosowania, ustalania i ogłaszania jego wyników, wygaśnięcie mandatu posła i radnego.

PODSTAWOWE ZASADY PRAWA WYBORCZEGO

Są to zasady przesadzające o rzeczywistym udziale obywateli w wyborach i demokratyczności aktu wyborczego, a tym samym o zakresie uczestnictwa obywateli w sprawowaniu władzy państwowej przez swych przedstawicieli. Wprowadzenie tych zasad do systemu wyborczego stanowiło przedmiot walk proletariatu i ruchów chłopskich o swoje prawa polityczne.

W polskim prawie wyborczym określa je bezpośrednio Konstytucja PRL, zaś konkretyzuje i rozwija ordynacja wyborcza. Zaliczymy do nich zasady: powszechności, równości i bezpośredniości wyborów oraz zasadę tajnego głosowania. System oparty na tych zasadach zwykło się nazywać systemem wyborów czteroprzymiotnikowych.

POWSZECHNOŚĆ WYBORÓW — Właśnie zasadę powszechności wyborów Konstytucja PRL wymienia na pierwszym miejscu wśród innych podstawowych zasad prawa wyborczego. Określa ona krąg osób uprawnionych do udziału w wyborach.

Prawo wybierania (czylnie prawo wyborcze) posiada każdy obywatel mający w dniu wyborów ukończonych 18 lat, bez względu na płeć, przynależność narodową i rasową, wyznanie, wykształcenie, czas przebywania w obwodzie głosowania, pochodzenie społeczne, zawód i stan majątkowy.

Nowa ordynacja wyborcza czyni wyjątek jeśli chodzi o wymóg posiadania obywatelstwa polskiego jako warunku posiadania prawa

Wybory do Sejmu i rad narodowych

wyborczego. Udział w wyborach mogą wziąć także osoby, których obywatelstwo polskie nie zostało stwierdzone, ale które zamieszkują na terytorium PRL od co najmniej 5 lat, a zarazem nie posiadają obywatelstwa innego państwa.

LICZBA POSŁÓW I RADNYCH — Według Konstytucji PRL Sejm składa się z 460 posłów. Ustawa zasadnicza nie określa natomiast liczby radnych rad narodowych poszczególnych stopni. Rada Państwa ustala liczbę radnych rad narodowych stopnia wojewódzkiego w granicach od 100 do 200. Ustalenie liczby radnych poszczególnych rad narodowych następuje z uwzględnieniem ilości mieszkańców, zamieszkałych na obszarze działania danej rady. Dla gminnych rad narodowych liczba radnych ustalona jest w granicach od 30 do 70, dla rad narodowych wspólnych dla gmin i miast w granicach od 30 do 70, zaś dla miejskich i dzielnicowych rad narodowych w zależności od liczby mieszkańców w granicach od 20 do 150.

OKRĘGI WYBORCZE — Posłowie i radni wybierani są w okręgach wyborczych. W wyborach do Sejmu okręgiem wyborczym jest z reguły województwo lub część województwa — zasadę tę wprowadza nowa ordynacja wyborcza. Ułatwia ona posłom utrzymanie trwałej więzi z wyborcami okręgu wyborczego oraz sprzyja sprawnej organizacji postępowania wyborczego.

Okręgiem wyborczym w wyborach do rad narodowych jest część obszaru działania rady narodowej. W wyborach do gminnej rady narodowej okręgiem jest z reguły sekcja, a tylko w uzasadnionych wypadkach kilka sekcji.

Podział na okręgi wyborcze (liczba, granice, numery) i liczbę posłów i radnych wybiera się w poszczególnych okręgach (odpowiednio do liczby mieszkańców) ustala: Rada Państwa — dla wyborów do Sejmu i rad narodowych stopnia wojewódzkiego; prezydium wojewódzkich rad narodowych — dla wyborów rad narodowych stopnia podstawowego.

ZGŁASZANIE KANDYDATÓW — Kandydatów na posłów i radnych zgłaszają organizacje polityczne, zawodowe i spółdzielcze oraz inne masowe organizacje społeczne ludu pracującego, realizujące wspólny program Frontu Jedności Narodu. Konkretne listy kandydatów ustalają na ich podstawie odpowiednie komitety FJN po zasięgnięciu opinii wyborców w miejscu za

mieszkania, zakładach pracy, na zebraniach wiejskich i w jednostkach wojskowych.

Liczba kandydatów na liście powinna przewyższać liczbę mandatów przypadającą na dany okręg wyborczy, nie więcej jednak niż o połowę. Kandydować można tylko w jednym okręgu wyborczym, dowolnym, niezależnie od miejsca zamieszkania.

GŁOSOWANIE — Dzień wyborów ustalony jest zawsze na dzień ustawowo wolny od pracy, a lokale wyborcze są otwarte od godz. 6 do 22 bez przerwy. Od chwili rozpoczęcia głosowania do chwili ustalenia jego wyników w lokalu wyborczym powinny być bez przerwy co najmniej 3 osoby wchodzące w skład komisji wyborczej. Mogą być także obecni mężowie zaufania, wyznaczeni przez komitet FJN, który w danym okręgu wyborczym zgłosił listę kandydatów.

Przed oddaniem głosu wyborca okazuje komisji dowód osobisty, albo legitymację służbową, legitymację związku zawodowego, lub inny dokument stwierdzający tożsamość. Wyborca nie posiadający dokumentu tożsamości może powołać się na świadectwo dwóch wiarygodnych osób, znanych komisji obwodowej.

Wyborca głosuje na tyłu kandydatów, ilu ma być wybranych w danym okręgu. Nazwiska kandydatów, których głosuje, pozostawia nie skreślone na karcie do głosowania. Pozostawiając na karcie do głosowania większą liczbę nie skreślonych kandydatów od liczby mandatów przypadających na dany okręg wyborczy, wyborca oddaje głos na tych nie skreślonych kandydatów, których nazwiska są zamieszczone na karcie do głosowania w pierwszej kolejności.

USTALENIE WYNIKÓW WYBORÓW — Za wybranych uważa się kandydatów na posłów lub radnych, którzy otrzymali w okręgu wyborczym najwięcej ważnych głosów. Jeżeli każdy z nich otrzymał więcej niż połowę (bez względu na większość) ważnych głosów, w głosowaniu wzięła udział co najmniej połowa uprawnionych do głosowania w okręgu.

Liczba wybranych nie może przewyższać liczby posłów lub radnych przypadającej na dany okręg wyborczy. W przypadku gdy dwu lub więcej kandydatów otrzymało równą liczbę głosów, a uznanie wszystkich tych kandydatów za wybranych spowodowałoby przekroczenie liczby posłów lub radnych przypadającej na dany okręg, o wyborze decyduje kolejność zamieszczenia kandydata na karcie do głosowania. (PAI)

KONIŃSKIE

Wyprzedzanie potrzeb

leki Publicznej w Koninie liczą kilkadziesiąt tysięcy tomy, zaś razem z księgozbiorem istniejących w mieście 13 punktów filialnych jest ich 135 000. Corocznie przybywa około 20 000 woluminów, w tym roku zakupionych kosztów 600 000 zł. Ich wyborem zajmuje się komisja złożona z bibliografa i pracowników biblioteki, zaś przy zakupie publikacji naukowych biorą udział specjaliści z różnych dziedzin.

Oprócz wypożyczalni jest tu czytelnia naukowa oraz prasa dla dorosłych i druga dla dzieci, w której wyświetla się też filmy i prowadzi zajęcia plastyczne. Systematycznie odbywają się spotkania Klubu Literatury, w czasie których pracownicy Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu prezentują ciekawe utwory i ich autorów.

Najmniej zwolenników ma

czytelnia naukowa i prasy. Jest to tym dziwniejsze, iż posiada ona doskonałe wyposażenie. Estetyczne, a przy tym, co rzadkie, wygodne meble, na półkach do dyspozycji wszystkie krajowe wydawnictwa encyklopedyczne i słownikowe, wiele prac naukowych z różnych dziedzin. Jest duża publikacja regionalnych. Można również otrzymać książki z wypożyczalni ogólnej. Dziwnie więc, że nie korzysta z niej młodzież szkolna, w warunkach, jakich nie może zagwarantować jej mieszkanie prywatne. Ileż łatwiej jest tu oprócz problemów tematycznych czy też teoretycznych np. pracy maturalnej, które to formy pracy zyskują sobie przecież coraz więcej zwolenników wśród młodzieży szkolnej. Warto by zwrócić na to uwagę swoim podopiecznym nauczyciele.

Czytelnia czasopism gromadzi 80 tytułów. Można tu przejrzeć praktycznie wszystkie ukazujące się w kraju pisma ilustrowane i tygodniki. Są gazety, których próżno szukać w kioskach „Ruchu” — np. katalóg wysyłkowy domu handlowego, czy tak poszukiwane przez panie magazyny mody. Są czasopisma fachowe, od literackich po techniczne.

W czytelni oprócz aktualnych egzemplarzy można otrzymać wszystkie wydania gazet z ostatnich 5 lat. Część tytułów gromadzi się od pierwszych lat powojennych. Można też otrzymać bibliografię czasopism wydawanych w kraju oraz wykaz publikacji, jakie ukazały się we wszystkich naszych czasopiśmie. Na życzenie pracownicy przygotowują również zestaw publikacji potrzebnych do opracowania zgłoszonego tematu.

Jednym słowem każdy, kto tu wejdzie, znajdzie dla siebie coś ciekawego. Pomyślano też o niezapomnianych. Książki wybiera się samemu z reguły. W szatni otrzymuje się żeton-zakładkę (tutejszy pomysł), by wyjęta książka trafiła na swoje miejsce i nie powstała na półkach zamieszanie. Dzięki tym i podobnym przedsięwzięciom, wielu czytelników dopiero tu przekonuje się, ile z tych kilkudziesięciu tysięcy książek warto jest przeczytać.

WOJCIECH FLUTOWSKI

Wany zostanie zająd o wystroju nawiązującym do znajdującego się po sąsiedzku muzeum w Osieku. Kolejny zjazd powstanie w Grabównie, gdzie znajduje się dom Michała Dąbrowskiego.

Jeśli zważyć, że obecnie opracowywana jest koncepcja zagospodarowania całego, blisko 90 kilometrów liczącego szlaku, którego prawdziwym klejnotem w niedalekiej już przyszłości stanie się Osiek — Prace, i że w budowie muzeum będzie partycypować Ministerstwo Kultury i Sztuki, które popierało od początku ten bardzo interesujący projekt, istnieje gwarancja, że po myśli wykorzystania walorów przyrodniczych, etnograficznych i archeologicznych trasy nie spotka los efemerydy, o której — po okresie zachwytów — tzw. czynnik zapomnienia. Dodatkową gwarancję stanowi także skład osobowy Społecznego Komitetu Budowy Rezerwatu Archeologiczno-Etnograficznego: na jego czele stanął przewodniczący sejmowej Komisji Kultury i Sztuki Witold Lassota, zaś jego zastępcami zostali wicewojewodowie bydgoski i piłski Eugeniusz Józwiak i Mieczysław Lepczyński. Ten wysoki patronat dowodzi także, iż turystyka nie tylko teoretycznie staje się zwolna trzecią po przemysle i rolnictwie dziedziną gospodarki Ziemi Piłkiej.

ZYGMUNT ROLA

Decydując się na realizację oryginalnego, acz nietłatego programu pomyślano także o turystycznym wykorzystaniu walorów najbliższej okolicy oraz całej trasy z Pili do Bydgoszczy. W Osieku-Praczu powstana więc parkingi, punkt informacyjny turystyczny, kawiarnia i amfiteatr, w którym będzie można organizować imprezy o charakterze regionalnym. W pobliżu Wyrzysku orestaurowany zostanie XVIII-wieczny dworek klasycystyczny (do kolumnaty przygotowuje Pracownia Konserwacji Zabytków w Szczecinie), w którym powstanie staropolska karczma dysponująca także miejscami hotelowymi. W pobliżu Wyrzyska, przy trasie T-81 zbudo-

Nowe w starych murach

biectów. Chodzi jednak o dostosowanie programu inwestycyjnego do możliwości wykonawczych, o uwzględnienie w pierwszym rzędzie najbardziej trafnych i najpilniejszych de cyzji przy jednoczesnym eliminowaniu tych, których efektywność jest niedostateczna, a terminy — nie tak nagłe z ekonomicznego bądź społecznego punktu widzenia. Każdą proponowaną inwestycję powinna być poprzedzona rze-

telną i odpowiedzialną analizą, wykazującą, czy możliwe jest osiągnięcie określonego efektu przez lepsze wykorzystanie już istniejącego majątku trwałego. A najczęściej z takimi właśnie rezerwami mamy do czynienia.

W każdym też przypadku nowych zamierzeń inwestycyjnych (budowa nowych zakładów) ocena taka powinna zawierać również wariant użytkowania określonego wzrostu produkcji drogą modernizacji dotychczasowego parku maszynowego. Realizacja tej zasady w obecnym 5-leciu nabiera wielkiego znaczenia, jeśli uwzględnić, że dysponujemy takim majątkiem w gospodarce, na który składa się 1/3 obiektów nowo oddanych w latach 1971—1975, a w przemyśle — więcej niż połowa.

Trzeba również pamiętać, że o sprawnym ich przebiegu decyduje właściwe opracowanie strony dokumentacyjnej i organizacyjnej. W ubr. duża liczba zakupionych maszyn została zainstalowana, bo nie było gotowych hal, dość często zaś gotowe obiekty budowlane, wznoszone w przyspieszonym tempie, czekały na pełne wykorzystanie przez wiele miesięcy.

T. S.

Cena traconego czasu

W jednej minucie pracy — jak wyliczono — nasz przemysł przysparza nam wartości za 16 milionów zł (licząc według wartości sprzedaży wyrobów). Ile więc — odwracając sprawę — kosztują te minuty, godziny, dni, które w całej gospodarce powinny być, a nie są, przepracowane? Niezmiernie drogo, bo wszelka niegospodarność to nie tylko przeciekające przez palce złotówki i towary, które mogłyby trafić na sklepowe półki, lecz tam nie trafiają. Marnowanie czasu pracy, istotny czynnik obniżający efekty naszej ekonomii, powoduje także inne, nie mniej ważne szkody: dotyczące ludzkich postaw i ambicji. Jeśli widzi się brak troski o to, by mienie społeczne przynosiło pełny pożytek, to ogólna poprzeczka wymagań też się obniża. Taki stan rzeczy zagraża rozluźnieniem dyscypliny, jeśli pojmujemy ją szeroko i nie wyłącznie formalnie. Programy zaś poprawy dyscypliny, opracowane przez zakłady pracy po zarządzeniu Prezesa Rady Ministrów w sierpniu ub. roku, najlepiej świadczą o dwóch przynajmniej rzeczach.

— Po pierwsze o tym, że odeszliśmy już dawno od zakorzenionego w przeszłości rozumienia dyscypliny jako tylko podpisywania o czasie listy obecności — choć to też jest ważne.

— Po drugie o tym, że dążenie poprawy dyscypliny pracowniczej stało się zasadniczym środkiem walki o poprawę jakości produkcji i usług, o zaprowadzenie pełnego ładu i do uzyskiwania lepszych wyników: wszędzie tam, gdzie dociera strumień nowych nakładów inwestycyjnych, i tam, gdzie środki i możliwości są ograniczone.

Zadania w dziedzinie wzrostu efektywności gospodarowania, to odrębny rozdział w Uchwałe VII Zjazdu PZPR, w której m. in. stwierdza się: „Szczególny wysiłek skoncentrować trzeba na lepszym wykorzystaniu zasobów ludzkich, czasu pracy i potencjału produkcyjnego...”. Wynika stąd, że rezerwy w czasie pracy są istotną dziedziną nie tylko

rzystanych możliwości naszego społecznego gospodarstwa i że na długo aktualne pozostaje zadanie i pytanie — w jakich kierunkach i jakimi sposobami należy ich poszukiwać.

Z resortowych i branżowych ośrodków organizacji i normowania pracy oraz z materiałów otrzymanych z zakładów pracy przedsiębiorstw przez Ministerstwo Pracy, Płac i Spraw Socjalnych wynika, że w przemyśle i budownictwie prześcieje w czasie zmiany roboczej wynoszą 6 — 10 proc. nominalnego czasu pracy, sięgając nawet niekiedy 20 proc. Różnorodne źródła tych nieuzasadnionych wyrw w prawidłowym rytmie roboty bardzo często da się podciągnąć pod wspólny mianownik pod tytułem — organizacja pracy. To, że nie mamy także jeszcze wskaźników obiektywnego poziomu organizacji, nie oznacza, że mierniki takie w ogóle nie istnieją. I u nas prowadzi się prace w tym zakresie, co z czasem powinno znacznie ułatwić procesy organizatorskie i zarządzanie.

Mniej lubimy słowo „dyscyplina”, bardziej nam odpowiada termin „porządek”, chociaż w istocie rzeczy ład i nowoczesność wymagają właśnie od wszystkich pracowników i kontrahentów wysokiej samodyscypliny. Pytając więc — kądzie ucieka, czas przeznaczony na pracę — należy odpowiedzieć, że dzieje się tak z różnorodnych powodów. Oprócz licznych względów organizacyjnych i z winy tej mniejszości, która do roboty się nie garnie, i z braku odpowiedniej kontroli, i z tytułu niewygod systemu wewnętrznych świadczeń i usług dla pracowników, i z racji złych lub nieodpowiednich warunków pracy, gdyż organizm ludzki ma swoje ograniczenia i prawidłowości. Na niewykorzystanie ludzi i maszyn mogą też składać się przyczyny pozazakładowe (np. złe funkcjonujące dojazdy), a nie brakuje przykładów, że w tym względzie zakłady pracy nie są i nie muszą być bezradne.

W programach poprawy dyscypliny pracy zakłady pracy

uwzględniają z reguły cały wachlarz środków. Warto więc zatrzymać się nad niektórymi z nich. I tak zwraca uwagę coraz częstsze sięganie do bodźców pozytywnych w zwalczaniu absencji — poprzez stosowanie premii, nagród itp. Dalej — cenna wydaje się tendencja do usprawniania toku załatwiania spraw wewnątrz przedsiębiorstw, aby człowiek chcący uzyskać zaświadczenie, pożyczkę w kasie, załatwić jakąkolwiek osobistą sprawę, mógł to zrobić po godzinach pracy, szybko i sprawnie. Do podobnej kategorii spraw należą udogodnienia socjalne, np. możliwość posilenia się na miejscu, nawet właśnie ze zrobieniem zakupów do domu w zakładowym kiosku. Szczególnie kobiety bardzo to sobie chwalą.

Śladem zarządzania premiera, przedsiębiorstwa realistyczne nie traktują tę sprawę jako likwidowanie przyczyn odrywających pracownika od roboty. Przypomnijmy tu, że według GUS-owskich badań 51 proc. czynnych zawodowo kobiet przeznacza codziennie na zakupy aż pełną godzinę.

Z wynikami badań socjologicznych idealnie zgadza się także inny punkt zakładowych programów, mający na celu oszczędność czasu pracowniczego. Rzecz w dostosowaniu dyżurów w ambulatorium zakładowym do toku zmian i takiej organizacji roboty personelu medycznego, aby pacjent nie czekał godzinami w kolejce. Jak się bowiem okazuje z badań GUS-owskich, czas oczekiwania na poradę w przychodniach przyzakładowych jest nawet o 25 minut dłuższy niż w poradniach powszechnych, zaś czas badania nieco krótszy.

Wszystkie te i inne jeszcze środki zmierzają do potwierdzenia zasady, że czas zaszczędzony dla pracownika zapracowuje wielokrotnie lepszymi rezultatami pracy. Tym bardziej, że kapitał ludzkich nerwów, zapału, entuzjazmu, chęci dobrej roboty też nie jest workiem bez dna. A tych strat nie przeliczy nawet doskonały księgowy.

BOŻENA PAPIERNIK

jak tkaniny wełniane i wełnopodobne, obuwie skórzane, firanki i niektóre artykuły odzieżowe (koszule, bluzki). Także w szybko rosnącej produkcji elektronicznej, brakowało radioodbiorników turystycznych z UKF, telewizorów do odbioru programu kolorowego. Za mało dostarczono też motocykli i rowerów. W niektórych przypadkach dostawy były nawet niższe niż rok temu.

Analiza ta pokazuje te odcinki, te branże przemysłowe, na których powinny być skupione największe wysiłki, zmierzające do poprawy zaopatrzenia rynku i urozmaicenia wyboru towarów. I w tych właśnie dziedzinach najbardziej trzeba liczyć na ujawnienie i pełne wykorzystanie rezerw wytwórczych. (PAP)

S. Lifar w Polsce



Do Warszawy przybył Serge Lifar, niegdyś tancerz i choreograf słynnych „Baletów Rosyjskich”. Diagilewa w Paryżu, później — baletmistrz Opery Paryskiej. Lifar przejechał na otwarcie muzeum Karola Szymanowskiego (6 bm.) w jego dawnej zakopiańskiej willi „Alma”.

Na zdjęciu: S. Lifar w rozmowie z Marią Krzyszkowską (z prawej) — kierownikiem baletu Teatru Wielkiego w Warszawie i solistką TW — Barbarą Rajską.

Sprawy rodziny węzłowymi zagadnieniami w działalności poselskiej

Wypowiedź wicemarszałka Sejmu — Haliny Skibniewskiej

Niektóre sprawy z kręgu problematyki rodziny i sytuacji kobiet w Polsce, w kontekście prac Sejmu VI kadencji — to temat wypowiedzi wicemarszałka Sejmu — Haliny Skibniewskiej dla Polskiej Agencji Prasowej.

Problematyka rodziny i jej umacniania należała do tych węzłowych zagadnień, które dominowały w działalności poselskiej w ostatnich 4 latach — stwierdziła H. Skibniewska. Interesujące byłoby zresztą prześledzić, jak zmienił się pogląd na sprawy rodziny w ciągu 30 lat. Bezpośrednio po wojnie mówiono nie tyle o rodzinie, ile o aktywnym uczestnictwie kobiet w życiu społeczno-gospodarczym. Urochomienie wszystkich sił przy odbudowie zniszczonego kraju było wówczas na pewno zadaniem zasadniczym. W połowie lat pięćdziesiątych podkreślano głównie rodzinną rolę kobiety, aby około lat sześćdziesiątych podjąć model rodziny, w którym kobieta ma godzić obie role: zawodową i rodzinną.

W latach siedemdziesiątych na pierwszy plan wysunęto u nas kompleks spraw rodzinnych, jako podstawowej komórki społecznej. Na wielu płaszczyznach tworzy się dziś warunki jej umocnienia, m. in. lepszego pełnienia jej funkcji wychowawczych. W szerokich kręgach społeczeństwa zaczyna na ugruntowywać się pogląd, że również praca kobiety, matki, w domu — ma wartość za wodu. Wydaje się, że należałoby stymulować różne warunki wyboru pracy: w domu i poza domem, wprowadzając m. in. pracę niepełnowymiarową.

Realizacja obecnej polityki społecznej w Polsce, również działalność Sejmu i wyniki wielu aktów prawnych mają bezpośredni wpływ na sytuację rodziny.

Znowelizowana niedawno Konstytucja określa, jako jedno z głównych zadań państwa, otoczenie opieką rodziny, macierzyństwa i wychowania młodego pokolenia.

W czasie tej kadencji zrównano uprawnienia wszystkich pracowników do zwolnień dla opieki nad dzieckiem, podniesiono dodatki rodzinne na dzieci i nie pracujące wieloletnie matki. Weszły w życie ustawy o przedłużeniu urlopów macierzyńskich, o funduszu alimentacyjnym, a także o zaopatrzeniu inwalidów wojennych i wojennych i ich rodzin. Wprowadzone ustawy podnoszące najniższe emerytury i renty oraz ubezpieczające zasięg ubezpieczeń społecznych mają bezpośredni wpływ na sytuację wielu rodzin.

Ze sprawą pomocy rodzinie w opiece nad dziećmi i zacieśnienia współpracy między szkołą a domem wiąże się sejmowe uchwały dotyczące wychowania młodzieży oraz systemu edukacji narodowej.

Rodzina — to temat wielowątkowy. Jedną z ostatnich ustaw w tej kadencji była nowelizacja Kodeksu Rodzinnego i Opiekuńczego, wynik intensywnych prac posłów i zresztą ich inicjatywa. Nowelizacja dotyczy m. in. rozszerze

nia zakresu środków opiekuńczych i wychowawczych, umocnienia instytucji przysposobienia, stosunków majątkowych między małżonkami itd. Zajmowało się tym aż 13 komisji sejmowych i to przez kilka lat. Przygotowaliśmy, z udziałem szerokiego grona rzeczoznawców, wiele interesujących analiz o pozycji kobiety, zmianie struktury rodziny, o jej potrzebach. Płon dyskusji w komisjach i wojewódzkich zespołach poselskich — i związanej z tym dyskusji społecznej — był wartościowy. Jej tematy, to np. jak zająć się dziećmi w rodzinach zaniedbanych i zagrożonych moralnie, jak rozwiązywać sprawy przedszkoli i świetlic szkolnych, jak skutecznie zwalczać alkoholizm, jak przyspieszać rozwój opieki lekarskiej nad matką i dzieckiem.

Zastanawiano się również nad warunkami awansu społecznego i zawodowego kobiet.

Chciałabym tu zwrócić uwagę na trzy szczególne osiągnięcia charakterystyczne dla statusu państwa socjalistycznego, a rozwijające się na płaszczyźnie polskiej tradycji uznania wysokiej pozycji kobiet w rodzinie. Te osiągnięcia to przede wszystkim:

■ równouprawnienie kobiet podniesione do godności prawa konstytucyjnego;

■ wysoki poziom wykształcenia kobiet, na równi z mężczyznami;

■ masowy udział kobiet w zatrudnieniu przy — jednocześnie — interesującym zróżnicowaniu zawodów.

Nie muszę wyjaśniać, jakim motorem przemian i kobiet i całego społeczeństwa jest ten powszechny udział kobiet w wykształceniu i zatrudnieniu. Wiemy dobrze, że samo prawodawstwo nie wystarczy. O piero powszechne włączenie kobiet do życia społecznego kraju świadczy o nie spotykamy dotąd w historii nowym statusie kobiety łączącej — nie bez trudu — rolę rodzinną i zawodową. Sytuację tę potwierdzają ostatnie badania młodych małżeństw. Nowożeńców łączy jednakowe pochodzenie środowiskowe, zbliżony wiek, taki sam lub zbliżony poziom wykształcenia, jednakowy status „czynnych zawodowo”. Taka rzeczywistość stwarza lepsze przesłanki dla małżeństwa partnerskiego. Jest przy tym charakterystyczne, że okres czynnego macierzyństwa nie obniża poziomu aktywizacji zawodowej kobiet.

To wcale nie znaczy, że rola rodzin, nawet i rodzin part-

nerskich, jest łatwa. Mimo wysiłków, stale jeszcze niedostatecznie liczne i niedostatecznie zróżnicowane są formy pomocy rodzinom zwłaszcza w zakresie „małych” form opieki nad dziećmi, poziomu usług, zaopatrzenia gospodarstw domowych, działalności handlu, organizacji żywności itp.

Dyskutowaliśmy o tym w Sejmie, choćby w związku z realizacją uchwały sejmowej o programie żywnościowym. Warto jednak pamiętać, że wszystkie udogodnienia podejmowane z myślą o organizacji życia domowego dotyczą i mężczyzn i kobiet, i ojców i matek.

Warunki ideologiczne i socjoekonomiczne zdefiniowały nową rolę kobiet; modyfikują one również stosunki wewnątrzrodzinne. Ale nie należy zapominać, że w tej sferze postęp notuje się powoli. O ile ogół Polaków akceptuje pracę zawodową kobiet, to nie łatwo przełamać tradycję, konserwatywny obraz kobiety, tworzący życie dla spraw domowych, a nie równorzędnego partnera we wszystkich sferach życia. W Polsce nie ma kwestii kobiecej, ale jest problem macierzyństwa, pomocy rodzinie, problem małżeństwa partnerskiego, w którym trud i obowiązki są dzielone między męża i żonę. Jest sprawa szerszego odchodzenia od ideału rodziny patriarchalnej, w której wszyscy pracują na karierę mężczyzny. Jest sprawa pomocy i dla samotnej matki i dla samotnego ojca.

Ważną pomocą dla rodziny jest dobrze pomyślane, funkcjonalne mieszkanie. Pełna realizacja uchwały sejmowej o perspektywicznym programie mieszkaniowym ma doniosłe znaczenie. Przed nami niezwykle ambitne zadanie: uzyskania przez każdą rodzinę samodzielnego mieszkania. Łączy się to z tak istotnymi sprawami jak zapewnienie mieszkań dla rodzin mniej zarabiających i młodych małżeństw, zwiększenie liczby mieszkań o nowym standardzie wyposażenia, poszukiwanie nowych rozwiązań w budownictwie. Od projektantów i inwestorów zależy w dużym stopniu uwzględnienie w budownictwie mieszkaniowym aktualnych tendencji w rozwijającym się polskim społeczeństwie.

Kształtując środowisko mieszkalne godne naszych czasów należy szerzej wprowadzać różnorodne rozwiązania wynikające z analizy potrzeb i aspiracji, których stały rozwój zależy od niepowtarzalnego kształtu życia poszczególnych rodzin i od rozwoju całego społeczeństwa.

Notował:

MAURZYCAMIENIECKI

Wzrost kredytów dla ludności większe zakupy towarów

W pierwszym miesiącu br. (a podobną tendencję obserwowano w lutym) kredyty udzielone ludności wykazały wzrost o 6,2 procent w stosunku do stanu sprzed roku. Jak wynika z danych NBP wyniosły one w styczniu br. — 2,9 mld zł. Trzeba tu wskazać na fakt, że kredyty na zakupy ratalne różnych towarów i usług były w tym czasie wyższe aż o 42,7 procent niż w styczniu ubr. Wiąże się to przede wszystkim z dużymi potrzebami młodych małżeństw, a w ślad za tym — z decyzjami, ułatwiającymi im nabywanie niezbędnych wyrobów przemysłowych na zasadach wielomiesięcznych spłat.

Przypomnijmy, że właśnie teraz przeżywamy „szczyt małżeńskich”: w zeszłym roku na ślubnym kobiercu stanęło ponad 320 000 par, co jest swoistym rekordem całego okresu Polski Ludowej.

„Nana” E. Zoli na półkach księgarskich

Teledwidzom pragnącym skonfrontować filmową wersję serialu „Nana” emitowanego obecnie przez TV z książkowym oryginałem, warto zasygnalizować kolejną, ważną w tym powieści Emila Zoli, „Nana”, która ukazała się właśnie na półkach księgarskich nakładem Państwowego Instytutu Wydawniczego, opublikowana została w wysokim, 100-tysięcznym nakładzie, w przekładzie Zofii Karcewskiej-Markiewicz. (PAP)

Powstaną nowe budynki szpitala wojewódzkiego w Pile

Pilski szpital, którego pomieszczenia od wielu lat były zbyt szczupłe wobec rosnących potrzeb mieszkańców miasta, a — wspaniał — ostatnio do rangi Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego.

Ze względu na niekorzystne usytuowanie, jego rozbudowa okazała się niemożliwa, toteż ostatnio zapadła decyzja o zbudowaniu nowego obiektu.

Pierwszy etap realizacji zaplanowano na lata 1976—1981. Powstaną wówczas oddziały: chirurgii ogólnej i urazowo-ortopedycznej, wewnętrzny, dziecięcy, położniczo-ginekologiczny, urologiczny, chirurgii dziecięcej, laryngologiczny, okulistyczny oraz intensywnej opieki, które łącznie dysponować będą 610 łóżkami. Nowe pomieszczenia Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego wyposażone w sprzęt specjalistyczny oraz wysoko kwalifikowani lekarze i średni personel medyczny zaspokoją nie tylko potrzeby stale wzrastającej liczby obywateli Pili, ale będą także służyć mieszkańcom całego województwa.

W pierwszym etapie realizacji przewiduje się także zbudowanie hotelu dla pracowników służby zdrowia, działu diagnostycznego — usługowego i pomocy doraźnej, zakładu anatomii patologicznej z ośrodkiem informacji naukowo-lekarskiej oraz przychodnię i punkt krwiodawstwa. Dodatkowo powstaną także pawilony dla oddziału pediatrycznego i zakaźnego.

W drugim etapie zbudowane zostaną obiekty dla oddziału psychiatrycznego, wojewódzkiej stacji krwiodawstwa oraz dla szkoły pielęgnarskiej wraz z wojewódzkim ośrodkiem dokształcania kadr medycznych. Na generalnego wykonawcę wyznaczono Bydgoskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Miejskiego, zaś roboty ziemne rozpoczyna się w czwartym kwartale bieżącego roku. (Zr)

Witold Zagórski: „Poprawić obronę!”

Mistrzostwa Polski w koszykówce mężczyzn sezonu 1975/76 nie zostały potwierdzone, aspiracji naszych czołowych koszykarzy, marzących o awansie do dwunastki finalistów turnieju olimpijskiego w Montrealu. Trener kadry narodowej Andrzej Pstrokoński ma tylko cztery miesiące czasu na stworzenie odpowiednio silnego reprezentacyjnego zespołu.

Jak można ocenić niedawno zakończone rozgrywki ekstraklasy? Wielokrotny selekcjoner reprezentacji Europy i diu goletni trener naszej kadry Witold Zagórski obserwował chyba najwięcej ligowych pojedynków sezonu 1975/76. Jego zdaniem — największym mankamentem zespołów ligowych była pasywna gra w defensywie. Tak się składa, że widzieliśmy, a nawet dziennikarze i trenerzy, przede wszystkim oceniają u nas umiejętności strzeleckie oraz walory ofensywne poszczególnych zawodników.

Kto pamięta np. przebieg finału turnieju olimpijskiego w Monachium, ten może sobie uzmysłowić, jak wielką rolę w nowoczesnej koszykówce odgrywa umiejętność zorganizowania obrony, w szczególności w wyszkoleniu technicznym i kondycyjnym. Te walory pozwa-

lają zastosować w grze różne systemy aktywnej obrony na całym parkiecie.

W naszych drużynach ligowych bez trudu można wymienić wielu koszykarzy z tzw. talentem rzutowym, niestety na palcach jednej ręki można zliczyć tych, których koronną specjalnością jest skuteczność i nieustępliwość w walce pod własnym koszem. Najczęściej chwaleni są zdobywczy maksymalnej liczby punktów, nie styli nasi snajperzy często tylko markują grę w obronie.

W Zagórski pozytywnie ocenia wprowadzony przed dwoma laty eksperyment z turniejami ligowymi. Idea była słuszną, niestety trochę gorzej jest z wykonaniem. Turnieje zorganizowane zostały przede wszystkim z myślą o kadrowiczach, celem wprowadzenia tej intensywniej formy mistrzowskich bojów było zwiększenie wymagań zwłaszcza pod względem kondycji i odporności psychicznej. Jak jednak ocenić fakt, że np. Spójnia Gdańsk nie przysłała na turniej lubelski swych młodych, najzdolniejszych graczy?

Drużyna nie miała już szans walki o tytuł, nie była też za groźna spadkiem, więc czołowych graczy można było pozostawić w Gdańsku. Nie o to jednak chodzi działaczom PZKosz. i nie leży to w interesie naszej koszykówki.

Niepokojącym objawem jest również spora liczba kontuzji wśród naszych ligowców. Wiele kontuzji można zapobiec pod warunkiem indywidual-

izacji i wzmocnienia treningu.

Nagrodę „Przeglądu Sportowego” dla najlepszej drużyny ekstraklasy w turnieju otwarcia sezonu w Łodzi i Krakowie oraz lubelskiego, zdobyła Polonia Warszawa.

Najbardziej fair grającą drużyną w turnieju lubelskim został zespół AZS W-wa, który zdobył puchar „Fair play” ufundowany przez organizatorów.

Andrzej Seweryn (Wisła Kraków) został uznany za najlepszego zawodnika turnieju. Najlepszym obrońcą został Jerzy Plebanek (Lublinianka), a najlepszym strzelcem turnieju — Edward Jurkiewicz (Wybrzeże Gdańsk), który zdobył 181 pkt.

Najlepszym egzekutorem rzutów wolnych był Ryszard Glinka (Lech Poznań), natomiast ulubieńcem publiczności wybrany został Wojciech Krzykała (Start Lublin).

Więcej aktywności w upowszechnianiu turystyki motorowej

W Poznaniu obradował w tych dniach sejmik przedstawicieli klubów i sekcji turystyki motorowej, zrzeszonych w Polskim Związku Motorowym. Podsumowano sezon turystyczny 1975, wręczono nagrody zwycięzcom w klasyfikacji klubowej czterech eliminacji Turystycznych Mistrzostw Polski oraz omówiono wytyczne działalności statutowej na rok bieżący. Został także przedstawiony plan zagospodarowania turystycznego woj. poznańskiego na lata 1976—1980.

Według sprawozdań klubów i sekcji, w ub. roku urządzono łącznie 331 imprez takich, jak: rajdy, zloty, eliminacje turystyki kwalifikowanej oraz 241 wycieczek w ramach wypożyczyni samochodów. W obu tych rodzajach imprez uczestniczyło ponad 35 000 osób. Z notowania w nich start 9 850 motocykli i 5 151 samochodów.

Niestety, liczby te tylko jedna strona medalu w dziedzinie upowszechniania turystyki motorowej w klubach PZMot. Druga strona nie jest tak jasna. Stwierdza się bowiem spadek zainteresowania imprezami klubów — w porównaniu z tak korzystnymi latami jak 1973 i 1974. Próbowano w czasie sejmiku przeanalizować przyczyny obecnego stanu.

Z licznych głosów można wysnuć jeden wniosek generalny: trzeba zmniejszyć liczbę imprez z zawartością konkurencyjną sportową, a bardziej kierować program działania na masowe imprezy popularne, służące wypoczynkowi i krajoznawstwu. A zatem — nie pograć za punkdami, a zwrócić uwagę na uczestników wycieczek i zlotów, traktowanych raczej jak zabawę, a nie współzawodnictwo o wyniki. Dyskutujący postulowali także ujednolicenie regulaminów imprez oraz o ich dekoncentrację na poszczególne województwa, które objęte są zasięgiem działania Wielkopolskiego Okręgu PZMot. Chodzi o to, by więcej imprez powierzać np. delegaturom Automobilklubu w Koninie, Kole, Lesznie i Pile.

Wzrastająca liczba samochodów powinna skłaniać do tego, by coraz więcej ich posiadaczy uczestniczyło w pożytecznych imprezach, gwarantujących poznanie regionu i pożyteczny wypoczynek.

Jak wynika z przedłożonego na sejmiku sprawozdania i dyskusji, nie wszystkie z 26 klubów motorowych okręgu wielkopolskiego PZMot wykazują należytą aktywność i inicjatywę. Przykładem dobrej roboty mogą być takie kluby motorowe, jak LKS Kicin i Winogrady w Poznaniu.

Na zakończenie obrad ustalono, że tegoroczna inauguracja sezonu turystycznego odbędzie się 11 kwietnia. (c)

A. Grześkowiak powróci na boisko w połowie marca

Andrzej Grześkowiak młody utalentowany obrońca drużyny piłkarskiej poznańskiego Lecha doznał w niedzielnym meczu z Legią w Warszawie bolesnej kontuzji. Musiano go znieść z boiska na noszach i opatrzyć prowizorycznie w jednej ze stacji stołecznej Pogotowia Ratunkowego. Podejrzewano zerwanie więzadeł.

1 bm. w szpitalu przy ul. Łutwickiej w Poznaniu dr W. Banachowski stwierdził znaczną opuchliznę kolana. Przeprowadzono punkcję. Fachowo kontuzję Grześkowiaka określa się jako: stłucze nie przyzępów mięśnia obśernego przysrodkowego połączone ze stłuczeniem okostnej. Nie ma więc żadnego złamania, ani pęknięcia kości, a także — czego również nie wykluczano — częściej wśród sportowców kontuzji łokci.

Początkowo chcieli po zabiegu unieruchomić nogę zawodnika Lecha, ale ostatecznie zdecydowano, że kurację leczniczą przeprowadzi się przy pomocy fizykoterapii. A. Grześkowiak powinien po wrócić na boisko w połowie marca br. (ad)



Kto jest ambitny?

Wybraliśmy kilka fragmentów spośród listów, które napłynęły do nas po telefonie: pt. „Kto jest ambitny?” w cyklu „Co o tym sądzicie”. Przypomnijmy, że autor, w postawie osób wyniosłych z tytułu pełnionych funkcji, osób źle pracujących, bo jakby zawiedzionych w swych życiowych ambicjach — dopatrywał się w istocie braku rzeczywistych ambicji. Dziękujemy za korespondencję.

Jestem inwalidą wojennym. Państwo dało mi prawo korzystania z ulg przy zakupach w kolejkach wszelkich itp. Rzadko z tego przywileju korzystam. Nie chcę się narażać na ubliżające uwagi współziomków. Dziś bardzo się zde nerwowałam: podszedłem poza kolejką do sprzedawcy. Sprzedawca zachował się nagle źle, ale współziomkowie? „Patrzcie go, inwalida, bohater bez ambicji. My tu czekamy...”

Pytam: kto jest ambitny? Czego dowodzi zjadliwy szmer kolejkę i tych, lub tej osoby, która zarzuca mi brak ambicji? Czy ta osoba w ogóle wie, co to jest ambicja?

Ludzie, co się dzieje? Inwalida musi siedzieć cicho, bo go odsądzają od czci i wiary.

Napiszcie, przypomnijcie ludziom, że inwalidzi są b. szanowani przez władze państwowe, że należy im się szacunek! (899)

Z. W. Poznań

Dość powszechną chorobą dzisiejszego społeczeństwa jest przerost ambicji. I nie tej zdrowej, konstruktywnej, lecz niskiej, podłej. A przecież wiadomo, iż ludzie wielcy byli b. skromni.

Powszechna jest u nas szansa awansu społecznego. Zażłast cieszyć się z możliwości „wyszerzenia” — bywa, że ci, którzy staną na wyższym szczeblu zawodowej kariery, patrzą na tych niżej stojących, pogardliwie. Jest to złe pojęcie dzisiejszego ducha demokracji.

A swoją drogą, często dziwię się: dlaczego handel zatrudnia w roli ekspedientek księżniczki, które raczej każą się podziwiać, którym nie zależy na sprzedaniu towaru; dlaczego w tramwaju, u lekarza czy przychodni lekarskiej, w szkole, na poczcie — ci, którzy tam pracują, często nie czują się gościnnymi gospodarzami. Dlaczego nie cieszą się, że ktoś ich właśnie wybrał i do

nich przychodzi, nie czują satysfakcji z tego, że mogą być potrzebni innym? To byłaby dobra ambicja. Żyłoby nam się lepiej, lepiej.

ELEONORA STASZEWSKA Poznań

P.S. Na marginesie chciałabym dodać, że w ogóle prostactwo (chamstwo) szerzy się u nas i na świecie. I zdaje się, że wzrost ten jest wprost proporcjonalny do wzrostu dobrobytu. Szkoda, że właśnie nie wyraża się to w intelektualnych wartościach, w subtelnościach, w altruizmie. (911)

Często się widzi, że im kto mniej sumiennie pracuje, tym bardziej czuje się urażony i skrzywdzony, gdy zwróci mu na to uwagę. W naszym zakładowie sprzątaczkę rekrutuję sobie na pewno nie urwając. Czyżby to też fałszywie pojęta ambicja nie pozwalała niektórym z nich na dokładniejsze uszczuplenie kurzu w pomieszczeniach?

Dawniej wymagano tzw. powołania od kandydata na księdza czy nauczyciela. Dziś wszyscy chyba jesteśmy przekonani o tym, że powołanie — czyli właściwie pojęta ambicja i zapadł do coraz lepszego spełnienia swej roli w życiu — poparte uzdolnieniami, potrzebne są w każdym zawodzie (nie zależnie od hierarchii) i na każdym odcinku pracy, bez względu na wysokość wynagrodzenia. (904)

R. P. Kościan

Może zaczęło od tej królowej zła lady, dlatego, że sama jestem sprzedawczynią od paru ładnych lat. Tych parę zawodów, które Pan wymienił, to bardzo mało. A co Pan sądzi o takiej wladczyni, której pierwszą czynnością w biurze jest kawa, ciastko, potem fryzura, szminka, a dopiero potem zauważa petenta? Ja handel kocham i nie zamieniałabym się na żaden inny zawód. Uważam, że tylko niektórzy podlotki, w sporadycznych przypadkach są nieuprzejmie. Znam młodzież, zawsze z nią pracuję. Ona jest uśmiechnięta. Trzeba tylko abyśmy my, starsi, własnym przykładem stworzyli właściwą atmosferę pracy.

Uważam, że aby być człowiekiem, trzeba w kimś też widzieć człowieka. U mnie najmiłszy klient to kaleka, starzec i dziecko. Tym ludziom staram się okazać jak najwięcej serca, mojej pomocy, usługi.

Mam również wyczucie, który klient ocenia, że jestem gorsza od niego i wymaga, aby mu się kłaniać. Wtedy, choć czuję tę pogardę, jestem grzeczną z konieczności, bo po prostu kocham swój zawód sprzedawcy. (907)

Kierownik sklepu WANDA KOKOCIŃSKA Mosina

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1874 60-300 Poznań.

Terminarz rozgrywek II ligi piłkarskiej

GRUPA PÓŁNOCNA

I. III.

Polonia Warszawa

— Lechia Gdańsk

Zawisza Bydgoszcz

— Bałtyk Gdynia

Motor Lublin — Dąb Dębno

Zagłębie Wałbrzych

— Avia Świdnik

Arka Gdynia

— Polonia Bydgoszcz

Stoczniovec Gdańsk

— RKS Ursus

Stal Stocznia Szczecin

— Gwardia Koszalin

Olimpia Poznań

— Jagiellonia Białystok

II. III.

Lechia — Olimpia

Jagiellonia — Stal Stocznia

Gwardia — Stoczniovec

Ursus — Arka

Polonia Bydgoszcz — Zagłębie

Avia — Motor

Dąb Dębno — Zawisza

Bałtyk — Polonia Warszawa

III. III.

Jagiellonia — Lechia

Olimpia — Bałtyk

Polonia Warszawa — Dąb Dębno

Zawisza — Avia

Motor — Polonia Bydgoszcz

Zagłębie — Ursus

Arka — Gwardia

Stoczniovec — Stal Stocznia

IV. III.

Dąb Dębno — Olimpia

Bałtyk — Lechia

Stal Stocznia — Arka

Gwardia — Zagłębie

Ursus — Motor

Polonia Bydgoszcz — Zawisza

Avia — Polonia Warszawa

Stoczniovec — Jagiellonia

V. III.

Jagiellonia — Bałtyk

Lechia — Dąb Dębno

Olimpia — Avia

Polonia Warszawa

— Polonia Bydgoszcz

Zawisza — Ursus

Motor — Gwardia

Zagłębie — Stal Stocznia

Arka — Stoczniovec

IX. IV.

Polonia Bydgoszcz — Olimpia

Avia — Lechia

Dąb Dębno — Bałtyk

Stoczniovec — Zagłębie

Stal Stocznia — Motor

Gwardia — Zawisza

Ursus — Polonia Warszawa

Arka — Jagiellonia

IX. IV.

Jagiellonia — Dąb Dębno

Bałtyk — Avia

Lechia — Polonia Bydgoszcz

Olimpia — Ursus

Polonia Warszawa — Gwardia

Zawisza — Stal Stocznia

Motor — Stoczniovec

Zagłębie — Arka

IX. IV.

Gwardia — Olimpia

Ursus — Lechia

Polonia Bydgoszcz — Bałtyk

Avia — Dąb Dębno

Arka — Motor

Stoczniovec — Zawisza

Stal Stocznia — Polonia Warszawa

Zagłębie — Jagiellonia

X. V.

Jagiellonia — Avia

Dąb Dębno — Polonia Bydgoszcz

Bałtyk — Ursus

Lechia — Gwardia

Olimpia — Stal Stocznia

Polonia Warszawa — Stoczniovec

Zawisza — Arka

Motor — Zagłębie

X. V.

Stoczniovec — Olimpia

Naukowa, ulica Armii Czerwonej 69
Rolnicza, ulica Armii Czerwonej 77
Techniczna, ulica Paderewskiego 6

PROWADZĄ ANTYKWARIAT

W RAMACH SWEJ SPECJALIZACJI ZAKUPUJĄC

aktualne, wyczerpane a poszukiwane podręczniki akademickie i skrypty.

1349-K1

Praca Nauka

Przyjmie ucznia w zawo-
dzie blacharza samochodow-
ego. Poznań, Dąbrowskiego
183. 38638g

Pomoc domowa ewentual-
nie emerytka potrzebna
3X w tygodniu. Zgłosze-
nia telefoniczne od godz.
15-20 - 620-72 lub oferty
„Prasa”. Grunwaldzka 19
dla 39193g.

Przyjmie do szycia opala-
czy chętnie z maszyną
„overlock”. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19 dla
40254g.

Zlece wykonanie robót
murarskich przy budowie
domku wraz z zapleczem
na terenie miasta Poznań.
Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 38936g.

Studentka poszukuje pra-
cy w charakterze kelner-
ki na lipiec, sierpień. Of-
erty „Prasa”. Grunwaldzka
19, dla 38328g.

Kulturalna młodsza eme-
rytka zaopiekuje się oso-
bą starszą. Oferty warun-
kami ewent. telefonem
„Prasa”. Grunwaldzka 19,
dla 38297g.

Kucharke kwalifikowaną
na dobrych warunkach
przyjmie od 15 czerwca do
30 sierpnia. Miejscowość
uzdrowska. Oddzielny
pokoik. Tel. Poznań 609-73.
40373g

Zatrudnię dekarzy, po-
mocników dekarzy, blach-
charza. Warunki bardzo
dobre do uzgodnienia.
Zgłoszenia od godz. 15 -
19. Jan Beska, Smochowi-
ce, Santocka 27. 38290g

Pomoc domowa na do-
brych warunkach przy-
jmę. Wiosenna 21 Jeżyce.
39610g

Potrzebni mężczyźni, ko-
biety do pracy w ogro-
dnicztwie. Wynagrodzenie
do uzgodnienia. Dojazd
autobusem nr 62 z Rataj.
Krzysztof Jordanów, Poz-
nań, Pokrzywno 46. 38322g

Zatrudnię kierowcę na
Stara. Wiadomość: ul. Pol-
na 66 m. 2, od godz. 17.00.
38327g

Zatrudnię pracownika na
stałe w gospodarstwie rol-
nym. Adres: Leon Pata-
las, Wojnowice Wlkp.,
poczta Opalenica. 38346g

Krawcowa konfekcyjna
potrzebna. Oferty „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
38350g.

Maszynopisanie ucze. Al.
Marcinkowskiego 26 m.
26, II podwórze, I piętro.
39656g

Emerytowany profesor li-
ceum uczy matematyki.
Reya 4 m. 4. 39741g

Prof. matematyki udzieli
pomocy. Szamarzewskiego
16 m. 6. 38334g

Lekcji języków zachodnio-
europejskich udzielam.
Szamarzewskiego 16 m. 6.
38335g

Studentka uczy korepe-
tycji z chemii. Majewska,
tel. 201-284. 38368g

Samochody

Sprzedam Żukę, stan bar-
dzo dobry po kapitalnym
remontcie. Henryk Lepo-
rowski, Dzieńmierowo 13,
gmina Kórnik. 39779g

Sprzedam Fiat 125p/1500,
Rocznik 1973. Ul. Szpital-
na 30 m. 4. 40569g

Sprzedam Volkswagen
-furgon. Poznań, Obornic-
ka 122. 40613g

Kupno Sprzedaj
Zyrandol kryształowy kup-
ię. Oferty „Prasa”. Grun-
waldzka 19 dla 36897g.

Lichliwe sprężone typy
kościelne, figurki mo-
siejane lub marmurowe,
zyrandol, stara broń pal-
na oraz inna, kufel dreb-
nany okuty kupię. Ofery
„Prasa”. Grunwaldzka
19 dla 39666g.

Kupię wózek głęboki
NRD w dobrym stanie.
Poznań, Mączna 4 m. 7.
40662g

Sprzedam miotarnię oraz
prasę, motor elektryczny
14 kW i 7 kW, sieczkarnię
z dmuchawą, stan dobry.
Władysław Malicki, Ry-
żyn, 64-412 Chrzypsko
Wielkie. 329p

Wózki dziecięce najnow-
sze modele, poleca CZ.
Szczepańska, Armii Czer-
wonej 61, w podwórzu.
39385g

Sprzedam ciągnik Major
3011, stan dobry. Jan No-
culak, Henryków, gmina
Rozdrażew, woj. Kalsz.
176g

Sadzonki pomidorów od-
miany holenderskiej do-
starczy ogrodnictwo Poz-
nań. Głębowa 28, telefon
707-25. 38706g

Sprzedam MZ TS-350, ce-
na 19.000 zł. Armii Czer-
wonej 23 m. 8. 38931g

Sprzedam pianino „Selle-
ra”. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 39181g.

Owczarki niemieckie szcze-
nień oraz sukę trzyletnią
rodowodowo sprzedam.
Ratajczak Graniczna 6 m.
25. 39766g

Filodendron i fikus sprze-
dam. Podgórny Pyzdry,
Plac Wolności 13, woj. ko-
niańskie. 38272g

Sprzedam okazjnie forte-
pian marki Sella oraz
szafę dwudrzwiową. Ad-
res wskaże „Prasa”. Grun-
waldzka 19, dla 38300g.

Sprzedam stemple budow-
lane. Tel. 32-02-18. 38311g

Sprzedam stół i 4 krzesła,
biurko, kredens i meble
kuchenne. Tel. 32-02-18.
38313g

Sprzedam wózek dziecię-
cy. Krawcowa 52 m. 49,
godz. 15. 38317g

Sprzedam zupełnie nowy
zestaw meblowy „Saman-
ta”. Tel. 721-85. 38360g

Sprzedam tanió głęboki
wózek dziecięcy w do-
brym stanie. Ul. Przemys-
łowa 13 m. 9. 38366g

Sprzedam stary zegar, sta-
re meble. Oferty „Prasa”.
Grunwaldzka 19, dla
38367g.

Sprzedam dobre pianino
Berlin, Gebrüder - Nougé
baur. Adres wskaże „Pra-
sa”. Grunwaldzka 19, dla
38434g.

Sprzedam wózek dziecię-
cy, głęboki, pomarańczow-
y od prywatnego wy-
twórcy po jednokrotnym
używaniu. Poznań, ul.
Górczyńska 38 m. 34.
38419g



Uwaga Panowie!

**Spełnieniem najskrytszych marzeń każdej „Ewy”
upominek z „Jubilera”!**

1382-K1

Lokale

3-osobowa rodzina z za-
graniczonym wynajmiesz-
kanie 3 pokoje z kuchnią,
komfortowe, c.o., telefon
w Poznaniu na okres 1 ro-
ku. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 40448g.

Warsztat - piwnica 50 m²
wysoka, w.c., siła, woda,
c.o. plus mieszkanie 70 m²
komfort, parter zamienię
na M-5-6, segment, pię-
tro willi. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 39927g.

Wydzierżawie na półtora
roku dwa pokoje z kuch-
nią, stare budownictwo
Jeżyce. Płatne z góry. Tel.
672-326. 40770g

Oddam pokój. Kunickiego
20. 40807g

Grunwald! Samodzielna
kawalerka, nowe budow-
nictwo zamienię na podob-
ne M-2 innej dzielnicy.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dka 19 dla 38732g.

Nieruchomości

Sprzedam 3 ha ziemi II
klasy koło Wroniek. Wia-
domość: Sroda, ul. Nowot-
ki 16 oraz ogród w Siera-
kowie, zgłoszenia: Siera-
ków, ul. Nowotki 66. 222p

Kupię wille w Poznaniu
może być niewykończona
oraz działkę budowlaną.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dka 19 dla 37558g.

Kupię dom jednorodzin-
ny, stan surowy lub roz-
poczętą budowę w Pozna-
niu, Swarzędzu, Kórniku,
Luboniu lub okolicy. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 38604g.

Puszczykowo - sprzedam
dom piętrowy, wolnostoj-
ący pod lasem, wolny po
zakupie. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 38494g.

Pół domu bliźniaczego a-
trakcyjnej budowy przy
Winogradach sprzedam.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dka 19 dla 39460g.

Kupię nowy względnie do-
wykończony dom jedno-
rodzinny, najchętniej z
ogrodem w Poznaniu lub
w województwie. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 39940g.

Sprzedam parcelę budo-
waną 2700 m² w Przemis-
rowie przy przystanku
MPK. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 40559g.

Różne

Szybie kolder, czyszcze-
nie pierza - Swarzędzka
11 Osiedle Warszawskie.
38920g

Zakład fryzjerski damski,
wydzierżawie. Wiado-
mość: Poznań, ul. Żura-
wia 10/12. 38471g

Regulatory napięcia sieci
do telewizorów wykonuje
Zakład usługowy teleme-
chaniczny, Poznań
Wielka 20. 38254g

Nowość! Rami metalowe
zakrywające szyny karni-
sowe ozdobne w kole-
rach poleca „Tempo” Po-
znań, Małeckiego 19 (na-
roznik Rynku Łazarskie-
go). 39608g

Wypożyczalnia najmo-
dniejszej garderoby szub-
nej, welonów, nakryć do
chrztu. Mickiewicza 20.
38618g

Bramy, furtki, ogrodze-
nia, ozdobne balustrady,
kratki i inne konstrukcje
metalowe wykonuje Pon-
nań - Swierczewo, ul.
Jaszuńskiego 12, telefon
32-04-45. 39702g

Nowość! Czyszczenie, tra-
panie dywanów, mebli i
picerowanych na miejsc-
u klienta. Tel. 454-09, ra-
no, wieczorem, Lutycka
34. 39597g

Bezpyłowe cyklonowanie
parkietów, malowanie,
kierowanie - poleca Zak-
ład Usługowy Wielisław
Misiurewicz, telefon
67-46-28. 38997g

Zlece budowę dwu-
szklarni 9x51 m. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 40457g.

Pracownicy poszukiwani

Zakłady Motoryzacyjne nr 5 w Poznaniu, ulica
Wawrzyniaka 43 - przyjmą do pracy
w Ośrodku Wczasowo-Kolonijnym w Stup-
k/Stęszewie - na okres sezonu letniego, tj. od
1 czerwca 1976 r. do 15 września 1976 r.:

- kierownika bufetu,
- ratownika,
- magazyniera,
- kucharke,
- pomoce kuchenne,
- sprzątaczkę.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale
le Osobowym pod w/w adresem. 1232-K1

Miejskie Przedsiębiorstwo Wodociągów i Ka-
nalizacji w Poznaniu, ul. Grobla nr 15 -
poszukuje do Ośrodka Wczasowego w Łu-
kcinie, gmina Dziwnów, woj. szczecińskie
na sezon wczasowy 1976 r.:

- kucharza (kucharke) - od 1.6. do 31.8. 76 r.
- z-cy kucharza (kucharki) - od 1.6. do 31.8. 76 r.
- pomoce kuchenne - od 3.6. do 31.8. 76 r.
- pokojowe - od 3.6. do 31.8. 76 r.

Wynagrodzenie wg obowiązujących stawek
Funduszu Wczasów Pracowniczych.

Blizszych danych udziela Dział Spraw Pra-
cowniczych MPWiK - Poznań, ul. Grobla 15,
pokój 318, telefon 742-21, wewn. 207. 1271-K1

CZSP - Spółdzielcze Przedsiębiorstwo Zapo-
trzeżenia i Handlu w Poznaniu, ul. Kolejowa nr
19/21, telefon 66-00-31, wewn. 51 - zatrudni
w Ośrodku Wypoczynkowym w Ustroniu Mor-
skim:

- księgową,
- intendcentkę,
- kucharkę,
- pomoce kuchenne,
- kelnerki,

w terminie od 1. VI. - 15. IX. 1976 r. lub na
jeden wybrany miesiąc.
Zgłoszenia należy kierować pod adresem
Przedsiębiorstwa lub osobiście - w godzinach
od 10-13. 682-K1

USŁUGI W WOLNĄ SOBOTĘ - 6 MARCA 1976 R.

- **POGOTOWIE RTV**
- ZURIT, ul. Kramarska 18 godz. 10-18
- Spółdzielnia Pracy Teletechnika, ul. Wroniecka 3 „ 9-16
- **USŁUGI MOTORYZACYJNE**
- P. P. POLMOZBYT, ul. Gwardii Ludowej 2a „ 9-17
- **USŁUGI FOTOGRAFICZNE**
- Spółdzielnia Pracy FOTOS, pl. Wolności 9 „ 9-19
- **USŁUGI POGRZEBOWE**
- Spółdzielnia Pracy UNIVERSUM, ul. Wielka 8 „ 10-18
- **USŁUGI PRALNICZE**
- Spółdzielnia „SWIT” (pralnia samoobsługowa),
Osiedle Piastowskie 74 „ 8-14
- **USŁUGI FRYZJERSKIE**
- ul. ul. 27 Grudnia 12, Szkolna 11, Mielżyńskiego
21, Marcinkowskiego 14, Pl. Młodej Gwardii 1,
Plac Wielkopolski 8, Osiedle Przyjaźni, Plac Ber-
nardyński, Wodna 14, Osiedle Przyjaźni (pawilon),
Wrocławska 1, Pl. Wolności 2, Plac Waryńskiego,
Dąbrowskiego 102, Dąbrowskiego 25, Dąbrow-
skiego 52, Szamarzewskiego 1, Kochanowskiego 7,
Błękitna 1/7, Zwierzyniecka 12, Grochowska 83/85,
Głogowska 98, Ściegiennego 55, Grochowska 49,
Rycerska 35, Głogowska 96, Kasprzaka 3, Głogow-
ska 48, Głogowska 60, Świt 34/36, Grunwaldzka 13,
Grotkowska 2, Kolejowa 42, Dzierżyńskiego 107,
Dzierżyńskiego 89, Dzierżyńskiego 170, Kasztano-
wa 5, Os. Piastowskie 60, Warszawska 93/95 „ 7-22
- NIEDZIELA, 7 MARCA BR.**
- **POGOTOWIE RTV**
- Kramarska 18 „ 10-18
- **USŁUGI POGRZEBOWE**
- Wielka 8 „ 10-18
- **USŁUGI FRYZJERSKIE**
- Hotel Merkury, Hotel Polonez, Dom Usług ulica
Czerwonej Armii 52/56 „ 6-14
- **USŁUGI MOTORYZACYJNE**
- ul. Gwardii Ludowej 2a „ 9-17

1408-K1

Zespół Opieki Zdrowotnej Poznań - Jeżyce,
ul. Mickiewicza 2 - ogłasza

**PRZETARG NIEOGRANICZONY na wyko-
nanie następujących prac murarskich, sto-
larskich i elektrycznych:**

1. Remont i modernizacja kostnicy.
2. Budowa 2 sztybów dźwigowych.
3. Postawienie ścian działowych na Oddz.
Wewn. „A”, Ginekologii i w piwnicach bu-
dynku ZOZ-u przy ul. Mickiewicza 31.
4. Wybetonowanie posadzki pod remontowane
bojlery przy kotłowni Szpitala.
5. Roboty wykończeniowe w remontowanych
objektach jak: posadzkarskie, dekarzkie i in-
ne.
6. Drobne prace murarskie związane z kon-
serwacją budynku ZOZ-u.
7. Prace stolarskie w remontowanych obiek-
tach jak: okna, drzwi, obudowa urządzeń.
8. Prace elektryczne związane z wymianą in-
stalacji elektrycznej.

Szczegółowe rozliczenie nastąpi na podstawie
kosztorysów wykonawczych. Termin zakończe-
nia robót - 31. III. 1977 r.

Oferty przetargowe można składać w Dziale
Technicznym ZOZ-u Poznań - Jeżyce, ul. Mic-
kiewicza 31 w okresie od 10. III. 76 do 24. III.
76 w godz. 8.00-13.00.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi 29. III. 76
o godz. 10.00.

W przetargu mogą wziąć udział jednostki
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

ZOZ zastrzega sobie prawo wyboru oferenta
lub unieważnienia przetargu bez podania przy-
czyny.

Blizszych informacji dotyczących przetargu
udziela Dział Techniczny ZOZ-u tel. 426-96.
1397-K1

Wojewódzki Związek Spółdzielni Mleczarskich
Zakład Obrotu Towarowego w Poznaniu, ulica
Skladowa 5 - ogłasza:

**PRZETARG NIEOGRANICZONY na remont
wózka akumulatorowego (widlaka).**

Praca winna być wykonana w terminie 1
miesiąca od daty otrzymania zlecenia.

Dla umożliwienia sporządzenia kosztorysu,
który winien być dołączony do oferty udostęp-
nia się obejrzanie wózka codziennie w godz. od
9-12 w terminie do dnia 10. III. 76.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Zastrzega się dowolny wybór oferenta lub
unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

Oferty należy składać na adres j.w. w ter-
minie 14 dni od daty ukazania się ogłoszenia.

Komisijne otwarcie ofert nastąpi dnia na-
stępnego po upływie terminu składania ofert.

1396-K1

Lokale
Kupię mieszkanie własność M-4 w Poznaniu lub w Gnieźnie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37976g.
Zamienię 4 pokoje w starym budownictwie — na 2 nowe mieszkanie odświeżone. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37976g.
Kupię mieszkanie własnościowe — pokój z kuchnią, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 37988g.
Panna pracująca poszukuje pokoju. Zgłoszenia: Pożan, ul. Os. Rzeczypospolitej 19 m. 5. 37991g
Przyjmę na pokój małżeń (stolarza). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38103g
Zamienię M-4 — 3 pokoje, Kopenhaga na M-4, 2 pokoje w nowym budownictwie, względnie 3 pokoje w starym budownictwie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38135g.
Kupię - rondo! Mieszkanie dwupokojowe, 46 m², zamienię na trzypokojowe, budownictwo obojętne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38120g.

PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWO-USŁUGOWE „A R G E D” W POZNANIU
zawiadamia, że w dniu 5 marca 1976 r. przyjmowane będą **Z A P I S Y** na
PRAŁKI AUTOMATYCZNE
CANDY 132 w cenie 13.500,— zł
w placówkach detalicznych przy ul. 27 Grudnia 17/19 i ul. Wielkiej 24/25
REALIZACJA W I PÓŁROCZU 1976 R.



1355-K1

Przyjmę na wspólne mieszkanie M-4 (woj. pilskie), koleżankę nauczycielkę na emeryturze, samotną, niepalącą, w wieku do 65 lat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38158g.
Tarnowskie Góry! Mieszkanie M-3 — spółdzielcze, c. o., gaz, parter, zamienię na podobne lub większe w Poznaniu. Oferty — M. Sygula, ul. Kolorowa 24 b m. 1, 42-600 Tarnowskie Góry, lub B. Śniadek, 62-091 Kiekrz, ul. Czy sta 3. 38160g

Kupię M-2 własnościowe w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38119g.
Oddam pomieszczenie na warsztat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38171g.
Panów na wspólny pokój przyjmę. Wiosenna 16. 38186g
Zamienię pokój, c. o., z używaniem kuchni i łazienki — Łazarz, na pokój z kuchnią — Jeżyce. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38199g.

Częstochowa! M-3 nowe, wszelkie wygody, zamienię na podobne, chętnie większe w Obornikach lub Poznaniu. Informacje: Oborniki, Zamkowa 7, tel. 204, Szymkowiak. 38216g
Oddam w dzierżawę warsztat w Przeźmierowie. Oferty — „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 38221g.
Rezydencje uczące się małżeństwo, członkowie SM, poszukuje mieszkania od maja. Popielarski, Kilińskiego 11 m. 6. 38222g

Małżeństwo z dzieckiem poszukuje pokoju na kilka miesięcy. Tel. 429-02. 38252g
Nieruchomości
Sprzedam działkę — Puszczyk. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 38296g.
Kupię działkę budowlaną do 0,5 ha w Szczepankowie, Spławiu lub okolicy. H. Pliszkiwicz, ul. Spławie 43. 38316g
Kupię działkę przy lesie do 2.000 m² — 50 km od Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 38338g.

Tablice bhp i p.-poż., znaki drogowe, szyldy, tablice informacyjne i ostrzegawcze, plansze reklamowe, reklamy ścienne, wywieszki oraz wszelkie inne prace z zakresu malarstwa reklamowego, jak również
w ramach usług dla ludności:
tabliczki na drzwi, tablice nagrobkowe i tym podobne
WYKONUJE
SPÓŁDZIELNIA PRACY „REKLAMODRUK”
Zakład Malarstwa Reklamowego - 61-803 Poznań, ulica Czerwonej Armii nr 11/15 — telefon 597-50.
735-K1

Dnia 24 lutego 1976 r. zmarła śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 22, moja ukochana żona, najdroższa córka, siostra, synowa i szwagierka
KRYSTYNA FABIAN
z domu ELLMANN
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 14.15 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona
rodzina
40265g

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 27 lutego br. zmarł nasz długoletni i ceniony pracownik
WŁODZIMIERZ MIKOŁAJCZAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 3 marca 1976 r. o godzinie 8.05 na cmentarzu junikowskim.
Rodzinie składamy wyrazy serdecznego współczucia.
Dyrekcja, Samorząd Robotniczy i współpracownicy
Wkp. Zakładów Teleelektronicznych „TELEKOM-TELETRA” w Poznaniu
407-K3

Z wielkim żalem i smutkiem żegnamy zmarłego w dniu 29 lutego 1976 r. byłego długoletniego pracownika i serdecznego kolegę
MARIANA STROŻYŃSKIEGO
Pogrzeb odbędzie się 4 marca 1976 r. o godz. 8.00 na cmentarzu Komunalnym na Junikowie.
Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają:
Dyrekcja — Rada Zakładowa — koleżanki i koledzy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego nr 3
429-K3

Dnia 29 lutego 1976 r. opatrzony Sakramentami św., zakończył swój pracowity żywot w wieku 89 lat, nasz najdroższy ojciec, drogi teść, ukochany dziadek i pradiadek, sp.
ANTONI STRYKOWSKI
emeryt PKP
Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.
W ciężkim smutku pograżona
rodzina
Ul. Drobna 3. 40710g

W dniu 1 marca 1976 r. po latach długich cierpień, zasnęła w Bogu nasza najdroższa matka, siostra, bratowa, teściowa i babcia
MARIA IDASZAK
z domu JASICZAK
Pogrzeb odbędzie się 4 bm. o godz. 16.00 na cmentarzu parafialnym w Zabikowie.
W głębokim żalu pograżona
rodzina
Luboń, Matejki 2. 40727g

W dniu 1 marca 1976 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza kochana mama, siostra, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy 80 lat, sp.
AGNIESZKA WICIAK
z domu RÓMIEJ
Pogrzeb odbędzie się w dniu 4 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu w Zabikowie.
W smutku pograżona
rodzina
Fabianowo, Pobielska 2. 40737g

W dniu 1 marca 1976 r. zmarła po długich cierpieniach nasza ukochana matka, babcia prababcia
HELENA WARDASZKO
z domu SOBIERAJSKA
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 10.00 na cmentarzu na Miłostowie.
Pograżona w smutku
rodzina
40622g

Dnia 1 marca 1976 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój najdroższy mąż, nasz ojciec, teść i zięć, przeżywszy lat 62, sp.
TEODOR OWCZAREK
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 11.00 na cmentarzu na Miłostowie.
W nieutulonym smutku pograżona
rodzina
Ul. Galla 3a m. 7. 443-K3U

S. + P.
prof. dr hab. JÓZEF CZEKAŁSKI
geograf, emerytowany, wieloletni profesor Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, zmarł po długiej chorobie opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 81 w dniu 29 lutego 1976 r.
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.
Z głębokim żalem
żona i dzieci
Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele O.O. Dominikanów w dniu 9 bm. o godz. 16.30. 436-K3U

Dnia 29 lutego 1976 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 86, nasza kochana siostra i ciocia
BARBARA CHWIŁKOWSKA
Pogrzeb odbędzie się 5 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim smutku pograżona
rodzina
40781g

Dnia 24 lutego 1976 r. zmarła w wieku 92 lat nasza kochana matka, teściowa i babcia, sp.
WIKTORIA SKRZYPCZAK
Pogrzeb odbędzie się 4 marca br. o godzinie 12.30 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona
rodzina
383-K3

Dnia 26 lutego 1976 r. zmarła moja ukochana żona, nasza mama, babcia, przeżywszy lat 65, sp.
ZOFIA MATUSZAK
z domu BRAUN
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 marca br. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pograżony
mąż z rodziną
Ul. Zbąszyńska 5 m. 2. 403-K3

Dnia 29 lutego 1976 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie mój najdroższy mąż, tatus, brat, wujek, szwagier, w wieku 56 lat, sp.
EUGENIUSZ KULAWIAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 5 bm. o godz. 8.05 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona
żona z córką
Ul. Armii Czerwonej 11 m. 30. 444-K3U

Dnia 1 marca 1976 r. zmarł nasz ukochany mąż, ojciec, szwagier, teść i dziadek, przeżywszy lat 69, sp.
ANTONI KOŁODZIEJCZAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 4 bm. o godzinie 13.00 na cmentarzu parafialnym w Krzywoniakach.
Msza św. zostanie odprawiona w tym samym dniu o godz. 12.00.
W głębokim smutku
żona z rodziną
40701g

Dnia 27 lutego 1976 r. odszedł od nas nagle nasz najdroższy i nigdy niezapomniany mąż, tatus, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, sp.
PIOTR FOREMSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 marca br. o godz. 15.25 na cmentarzu junikowskim.
W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Opawska 6. 402-K3

W dniu 28 lutego 1976 r. po krótkich i ciężkich cierpieniach zakończył swoje pracowite życie mój najdroższy mąż, nasz ukochany ojciec, teść, zięć i dziadek, przeżywszy lat 56, sp.
BERNARD KIERZEK
Pogrzeb odbędzie się w dniu 5 bm. o godz. 15.25 na cmentarzu na Junikowie.
W głębokim smutku pograżona
żona z rodziną
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Polna 6 m. 10. 40622g

W dniu 29 lutego 1976 r. zmarła nasza dobra i ukochana sp.
Siostra
M. LUTBIRGA JANISZEWSKA
w 99 roku życia, a w 63 roku profesji zakonnej. Msza św. i liturgia pogrzebowa odbędzie się w kościele parafialnym p.w. Najśw. Serca Jezusa i św. Floriana — Poznań, ul. Kościelna 3, w czwartek, dnia 4 marca 1976 r. o godz. 12.
Pogrzeb tego samego dnia o godz. 14 na cmentarzu Miłostowo — Główna.
Siostry Elżbietanki
40552g

Dnia 27 lutego 1976 r. zmarł nagle przeżywszy lat 69, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, sp.
WŁADYSŁAW OWCZARZAK
Pogrzeb odbędzie się 5 bm. o godz. 9.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona
rodzina
Prosimy o nieskładanie kondolencji.
Ul. Dzierżyńskiego 100 m. 11. 40501g

Dnia 28 lutego 1976 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., ukochana żona, matka, teściowa i babcia, sp.
AGNIESZKA KUBIAK
z domu JERCHA
Pogrzeb odbędzie się 4 bm. o godz. 10.00 na cmentarzu w Kiszewie.
W smutku pograżona
rodzina
Węgorzewo. 40556g

Dnia 28 lutego 1976 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 30 nasz najukochańszy syn, brat, szwagier i wujek
JERZY ADAMCZAK
taksówkarz
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu św. Rocha w Buku.
W głębokim smutku pograżona
rodzina
Buk, Rynek 11. 40557g

Dnia 29 lutego 1976 r. zmarł nagle opatrzony Sakramentami św., nieodżałowanej pamięci nasz najdroższy ojciec, teść i dziadek
MARIAN STROŻYŃSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 8.00 na cmentarzu junikowskim.
Strapieni
córk i zięć
Ul. Międzychodzka 4a m. 6. 434-K3U

Dnia 28 lutego 1976 r. zmarł po długiej chorobie mój mąż, brat i stryjek, przeżywszy lat 80, sp.
WOJCIECH LENARD
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 15.00 na cmentarzu Miłostowo.
W smutku pograżone
żona z rodziną i grono przyjaciół
Ul. Wawrzyńska 6 m. 5a.
Autobus odjeżdża na cmentarz z ul. Wawrzyńska o godz. 14.00. 40759g

Dnia 29 lutego 1976 r. zginęła tragicznie przeżywszy 74 lata, nasza najdroższa, ukochana, nigdy niezapomniana matka, teściowa i babcia
MARIA ŁYŁKOWSKA
z domu SZCZERECKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 15.00 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.
W głębokim smutku pograżona
córka z rodziną
Ul. Włodkowska 15. 40720g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 lutego 1976 r. zmarła opatrzona Sakramentami św., w wieku lat 71, moja najdroższa żona, ukochana matka, siostra, teściowa i babunia, sp.
KAZIMIERA NICIŃSKA
z domu NAWROCKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 12.00 na cmentarzu na Miłostowie.
W smutku pograżony
mąż z rodziną
Ul. Zaniemska 17 m. 4. 431-K3U

Dnia 29 lutego 1976 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., kochany mąż, ojciec i brat, sp.
TADEUSZ HADRYCH
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 11.10 na cmentarzu górczyńskim.
W głębokim żalu pograżona
żona z rodziną
435-K3U

Dnia 27 lutego 1976 r. zmarła namaszczoneza Olejami św., nasza ukochana matka, babcia, teściowa, przeżywszy lat 82, sp.
STANISŁAWA GAWCZYK
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 marca br. o godzinie 8.40 na cmentarzu junikowskim.
W smutku pograżona
rodzina
Ul. Madalińskiego 13 m. 34. 401-K3

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 1 marca 1976 r. zmarł opatrzony Sakramentami św., w wieku 76 lat, najdroższy mąż, ojciec, teść, dziadek, wujek, sp.
ANTONI MISIAK
Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 4 bm. o godz. 13.00 na cmentarzu w Miłostowie.
W smutku pograżona
żona z rodziną
Ul. Lindego 19a. 433-K3U

Dnia 1 marca 1976 r. zmarła nagle opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana kuzynka, ciocia, stryjka, przeżywszy lat 66, sp.
MARIA CHMIELEWSKA
z domu MAĆKOWIAK
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 7.30 na cmentarzu junikowskim.
W nieutulonym smutku pograżona
rodzina
Ul. Ślemiradzkiego 11. 40724g

Z żalem zawiadamiamy, że w dniu 29 lutego 1976 r. zakończył swój pracowity żywot, namaszczoneza Olejami św., mój najdroższy mąż, brat, szwagier, wujek, przeżywszy lat 65
FRANCISZEK WIŚNIEWSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 4 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pograżone
żona i rodzina
Ul. Czechosłowacka 157. 432-K3

Dnia 28 lutego 1976 r. zmarł nasz drogi mąż, ojciec i syn, sp.
WALENTY MIKOŁAJCZYK
członek ZBoWiD
Pogrzeb odbędzie się 4 bm. o godz. 14.00 na cmentarzu górczyńskim.
W smutku pograżona
żona z rodziną
Osobnych zawiadomień nie wysyła się.
Ul. Górecka 97 m. 2. 40746g

TEATRY

POZNAŃ
MUZYCZNY — g. 19 „Nie kłam kochanie”
POLSKI — g. 19 „Okapi”
LALKI i AKTORA — g. 17 „Gra” (Scena Marcinek)

W WOJEWÓDZTWACH

KALISZ: „Ania z Zielonego Wzgórza”

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Dni miłości”
CZARNKÓW: „Granice miłości”
GNIEZNO Polonia: „Jestem niewiernym mężem” i „Małżonkowie roku II”
LECZ: „Papierowy księżyc”
GOSTYŃ: „Nie oglądaj się teraz”
GÓRA: „Gdyby Don Juan był kobietą” i „Flip i Flap w Legii Cudzoziemskiej”
JAROCIN: „Anna i komandor”
JASTROWIE: „Wspaniałe słowo wolności”
KALISZ Oaza: „Niewinni o brudnych rękach”
Kępno: „No i co doktoru”
KŁODAWA: „Lady Caroline Lamb”
KOŁO: „40 karatów”
KONIN Górnik: „Zadło”
KORNIC: „Cezar i Rozalia”
KORNIK: „Największe wydarzenie od czasu gdy człowiek stał na księżycu”
KROTOSZYN: „Szczury Paryża”
KRZYŻ: „Noce i dnie” cz. I i II
LESZNO: „Sciana”
NOWY TOMYŚL: „Ned Kelly”
OBORNIKI: „Haiti — wyspa przeklęta”
OKONEK: „Britannia w niebezpieczeństwie”
OSTROW SŁOŃCE: „Nie ujdzie ci to płazem”
OSTRZESZÓW: „Ballada o Kowpaku”
PIŁA Koral: „Nieposkromieni złodzieje”
PLESZEW: „W każdym pokoju dziewczyna”
RAWICZ: „Noce i dnie” cz. I i II
ROGOŹNO: „Po drugiej stronie słońca”
RYCHTAŁ: „Dramat namiętności”
SŁUPCA: „Jak zdobyć prawo jazdy”
SREM Słonko: „Dwaj ludzie z miast”
ŚRODA: „To jeszcze nie miłość”
SYCÓW: „Dom lalki”
SZAMOTUŁY: „Doktor Judy”
TRZCIANKA: „Czesz artysto”
TUREK: „Peppino podbija Amerykę”
WALCZ: „Człowiek z endymionem”
WĄGROWIEC: „Tasmy prawdziwe”
WIERUSZÓW: „Z własnej i nieprzymuszonej woli”
WSCHOWA: „Dowódca armii”
WYRZYSK: „Bezbronne nagietki”
WRZESNIA: „Szary okrutnik”
ZŁOTÓW: „Akcja Bororo”

RADIO

PROGRAM I: 8.10 Mel. naszych przyjaciół: 8.35 Opieki promocyjne muzyczne: 9.05 Dla klasy I i II (wych. muzyczne): 9.25 Śpiewa Irena Santor: 9.30 Moskwa z melodii i piosenki: 9.45 Muzyka ludowa Maroka: 10.08 Dedykacje muzyczne dzieciom: 10.30 „Step” opow. A. Czechowa: 10.40 Leksykon jazzu: 11.05 Nie tylko dla kicowców: 11.12 Muzyka polskiej melodii: 11.30 Gdańsk na muzycznej antenie: 11.35 Louis Prima i jego zespół: 13.15 O zdrowiu dla zdrowia: 13.35 Przed mikrofonem polskie zespoły reg.: 14.00 Duetu do sekstetu: 14.25 Piosenki nastolatów: 15.10 Z polskiej fonoteki: 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy: 16.05 Informacje dla kierowców: 16.06 U przyjaciół: 16.11 Propozycje do Listy Przebojów: 16.35 Radio Roma prezentuje: 17.30 Radiokurier: 17.20 Muzyka: 17.30 Transmisja meczu piłkarskiego z ćwierćfinału Pucharu UEFA pomiędzy Hamburger SV a Stal Mielec: 18.15 Muzyka i Aktualności: 18.30 C. d. meczu piłkarskiego: 19.35 Przeboje non stop: 20.05 Naukowcy — rolnicy: 20.20 Mel. wielkiego ekranu: 21.05 Kronika sportowa i Komunikat Totalizatora Sportowego: 21.18 Konc. Chopinowski: 22.20 Śpiewa Anna German: 22.30 Uczeń w anegdotce Galileo Galilei — astronom: 22.45 Muzyczny kącik wspomnień: 23.15 Konc. muzyki polskiej.

Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 6.25, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 21, 22, 23.

PROGRAM II: 7.35 Aud. publicystyczna: 7.45 Popularne transkrypcje i parafrazy: 8.35 My 76 — aud. Studia Młodych: 8.45 Piosni i tańce z Mazowsza: 9. Recital skrzypcowy Borysa Goldsteina: 10. Portret pisarza — J. Głowacki: 10.30 Koncert muzyczny operowy: 11 Dla klasy VII i VIII (wych. muzyczne): „Bliżej muzyki”: 11.35 Soliści ludowi ZSR: 12.05 Czas dobrych gospodarzy z Poznania: 12.25 „Pasterze nocy” — pow. Jerge Amado: 12.45 Francuska muzyka baletowa: 13 Dla klasy I i II (j. polski): „Kubus Puchatek”: 13.20 Szościakowicz: Uwertura: 13.35 Ze wsi i o wsi: 13.50 J. Haydn — Kwartet smyczkowy G-dur op. 54 nr 1: 14.10 Wieści, lepiej, taniej: 14.25 Wczesne utwory kompozytorów szkoły wiedeńskiej: 15 Program dla dziewcząt i chłopców: 15.40 Koncerty klaviersowe J. S. Bacha: 16.10 Moda i piosenka: 16.25 Pięć minut o wychowaniu: 16.30 Mel. z musicali: 16.40 Mag. informacyjny z Bydgoszczy: 16.50 Ramy

W Kaliskiem

Budownictwo mieszkaniowe w dobrych rękach

Załoga Kaliskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego każdego roku buduje więcej. Oprócz budownictwa mieszkaniowego wykonuje także inwestycje przemysłowe i specjalistyczne. Obiekty wznoszone są nie tylko w Kaliskiem, lecz również w innych rejonach np. w Warszawie i Katowicach oraz za granicą, w Czechosłowacji.

Coroczny wzrost zadań przy pada jednak głównie na budownictwo mieszkaniowe. Dowodem tego jest systematycznie zwiększająca się liczba do

mów oddawanych do użytku. W latach 1971—1975 planowa no 12 997 izb mieszkalnych a załoga KPB wybudowała w woj. kaliskim 16 200. W obecnym pięcioletnim zadaniu w tym zakresie są jeszcze większe. Do końca 1980 r. przedsiębiorstwo ma wybudować 28 000 izb mieszkalnych. W stolicy województwa w zeszłym roku przy było ponad 1920 izb, a w roku bieżącym załoga KPB przekeże do użytku 2799.

Z ważniejszych inwestycji przemysłowych KPB buduje dużą mleczarnię w Kaliszu. Obiekt o kubaturze 50 000 m sześć. ma być gotowy w I kwartału 1977 r. Załoga prowadzi także prace przy rozbudowie Wytwórni Sprzętu Motoryzacyjnego w Kaliszu. Praktycznie zakład ten od wielu lat znajduje się w stałej rozbudowie i modernizacji. Ze specjalistycznych obiektów budowane są obecnie m. in. szpital i hotel „Orbis” w Kaliszu.

Realizowanie w pełni corocznych zadań, a także ich przekraczanie — to zasługa przede wszystkim rzetelnej i stabilnej załogi KPB. (a)

Plener rzeźby w Szamotułach

Interesująco zapowiada się przygotowywany przez Szamotulski Ośrodek Kultury ogólnopolski plener rzeźby ludowej, który ma się tam odbyć w okresie majowych Dni Oświaty, Książki i Prasy. Inicjatorem tej imprezy był miejscowy rzeźbiarz — Henryk Hagel, a patronat nad nią objął Urząd Miasta i Gminy oraz Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu. Udział w plenerze zgłosiło dotychczas kilkunastu twórców którzy w parku przy Baszcie Halszki zaprezentują swój kunszt rzeźbiarski. Za najlepsze prace przyznane zostaną cenne nagrody, a wszystkie one ozdobią potem różne punkty Szamotuł. Plener taki organizowany ma być co dwa lata. (bop)

ODPOWIADAMY

M. Górna, Nowy Tomyśl — Trudno udzielić nam porady, gdyż nie podał nam Pani z jakiego materiału jest zrobiona kurtka. Radzi mi zwrócić się do drogerii, w której na pewno znajdzie Pani jakiś płyn do czyszczenia sztucznego futerka. (546)

Maria T., Rawicz — Rynek — Szkoła zlotniczo-jubilerskiej w Poznaniu nie ma. Syn chcąc wyuczyć się w tej dziedzinie, powinien podjąć pracę w Spółdzielni Jubilerskiej, która z kolei może go wysłać na dalszą naukę zawodu wie czorowo. (535)

Jan Nowak — Leszno. — W sprawie kontraktacji gęsi należy zwrócić się do Poznańskich Zakładów Drobiarskich — działu kontraktacji — Poznań, ul. Wypokpy 2/4. (544)

Bożena S., Sulęcín — Naukę w zawodzie fryzjera można podjąć tylko po ukończeniu szkoły podstawowej. Powinna się Pani — w sprawie pełnego wykształcenia podjąć sprawę — skontaktować z Wydziałem Oświaty i Wychowania Urzędu Miasta i Gminy w Środzie. (550)

Kulturalne ambicje górników z Wapna

De tych zakładów produkcyjnych w woj. pilskim, które z dużym powodzeniem realizują hasło o sojuszu świata pracy z kulturą, należy niewątpliwie Kopalnia Soli im. Tadeusza Kościuszki w Wapnie.

Spośród istniejących tu zespołów najdłuższymi tradycjami poszczycić się mogą: orkiestra górnicza, która powstała przed pięćdziesięciu laty oraz zrzeszający zarówno pracowni ków dołowych jak i przedstawicieli kadry inżyniersko-technicznej 40-osobowy zespół teatralny. Istnieje on od 1945 roku i od początku prowadzi ny jest przez tego samego miłośnika teatru — Leona Zakowskiego, inscenizatora i reżysera m. in. „Tanga” i „Indyka” Sławomira Mrożka. Zespół, nad którym niegdyś sprawowała patronat Opera im. Stanisława Moniuszki w Poznaniu, ma wśród swych sukcesów pierwsze miejsce uzyskane podczas pilskich eliminacji Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego.

Życie kulturalne nabrało w Wapnie rumieńców od roku

Bank inicjatyw „Merkury — 76”

Leszczyński handel czeka na opinie

Kobieta, która część dnia spędza w kolejkach, która od sklepu do sklepu ugania się za atrakcyjnymi towarami, pogląd na jakość życia wyrabia sobie często mianar trudności dokonywania zakupów. A ponieważ wyścig pomiędzy zasobnością jej portmonetki a bogactwem sklepów, w których pólek nie wyonili jeszcze zwycięzcy — wszyscy chcielibyśmy, żeby towarów było więcej niż pieniędzy u kupujących i aby coraz lepsze sły chać było opinie o funkcjonowaniu handlu.

Jaki jest ten handel, zależy jednak nie tylko od ilości towarów w sklepach i magazynach. Także liczba placówek handlowych i jakość ich wyposażenia nie musi decydować o atmosferze, w jakiej się dokonuje zakupów. Najistotniejsze są kultura sprzedaży i organizacja pracy handlowców, tudzież gastronomików i rzemieślników w punktach usługowych. Bo cóż z tego nam przyjdzie, że jakieś miasto otrzyma nowe sklepy spożywcze, jeśli będą one zamykać swoje podwoje — tak jak i wszystkie pozostałe sklepy tej branży — o godzinie 18, albo kulawa będzie współpraca między hurtownią a sklepem i towary, które przez myśl wyprodukował, handel zakupił, nie trafią w porę na sklepową ladę?

W miastach i wsiach województwa leszczyńskiego różnie wygląda tzw. baza sklepowa. Najczęściej sklepów i innych placówek usługowych jest za mało, te które są, wymagają modernizacji. Nowe placówki handlowe, usługowe i gastronomiczne muszą być i będą budowane. Podobnie ma się sprawa z remontami. Natomiast jest jeszcze jedno źródło poprawy działalności handlu i usług — lepsza organizacja sprzedaży oraz nowe lub udoskonalone formy handlowa nia.

Wydział Handlu i Usług Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie pragnie zasięgnąć opinii o usterkach i niedoskonałościach pracy sklepów, punktów usługowych oraz gastronomii na terenie Leszczyńskiego od osób, które na co dzień mają z tymi instytucjami najwięcej do czynienia — po obu stronach lady. Szczególnie zależy handlowcom na spostrzeżeniach lub projektach mających na celu poprawę, udoskonalenie pracy sklepów, restauracji, barów, punktów usługowych itp.

Bank inicjatyw pod hasłem: „Leszno, Merkury 76” otwiera swoje konto dla wszystkich, którym wydaje się, że znaleźli receptę na uzdrowienie pracy handlu. Oczywiście nie muszą to być wyłącznie odkrycia rewolucyjne i rewelacyjne; życie dowodzi, że często najwięcej można zdziałać drogą liczy nych drobnych udoskonalień, wielokrotnie podpatrzonych u innych. Bank „Merkury” czeka zatem na pomysły, na spostrzeżenia czy choćby głosy krytyczne. Autorzy najlepszych projektów, postulatów, ocenio

nych przez komisję po 31 marca br., zostaną nagrodzeni. Ważniejsze są jednak zapewnienia Urzędu Wojewódzkiego, że najciekawsze projekty zostaną wcielone w życie, aby mogły usatysfakcjonować jak największe rzesze klientów.

Wnioski należy przysyłać do Urzędu Wojewódzkiego w Lesznie — Wydział Handlu i Usług, pl. Kościuszki 4. Afisz informacyjny o charakterze banku pomysłów i warunkach udziału w imprezie wywieszone zostały we wszystkich placówkach handlowych i usługowych w województwie leszczyńskim.

Wykorzystajmy tę szansę. Na pewno każdy, kto miewa lub miał kiedykolwiek trudności z nabyciem czegoś, co jest lub powinno być w pierwszym lepszym sklepie danej branży, dokonał pewnych przemyśleń.

— Oto na pierwszy ogień projekt, drobny wprowadzenie, ale chyba dotyczący istotnej dla pracowników sklepowych sprawy: Drzwi do każdego niemal sklepu w Lesznie (i gdzie indziej także) albo trzaskają, albo dzwonią, albo skrzypią przy każdorazowym zamknięciu. Biedne ekspedientki tylekroć ten huk muszą znosić, ile dziennie klientów się zdarza. Może by tak Miejski Wydział Handlu w Lesznie zatrudnił ślusarza-majsterkielek, który by systematycznie smarował uszczelniał, amortyzował... itp. wszystkie sklepowe drzwi. Poniom ekspedientkom przestałyby pękać głowy, może wtedy znajdą dla nas — klientów — więcej życzliwości?

T. T.

Chcą być lepsi

Orazek to nie należą do wyjątkowych. Przechodząc przez jezdnię kobieta potyka się i upada na oczach innych przechodniów. Ci, jakby niczego nie dostrzegali, idą dalej, podczas gdy potuczona niewiasta usiłuje się podnieść o własnych siłach. Ktoś jednak z daleka zauważył i podbiega do leżącej, wyrażając jednocześnie dość głośno dezaprobatę dla ludzkiej obojętności.

Pomoc okazała się jednak niepotrzebna, bo kobieta podniosła się sama i tylko trochę zaszokowana otrzepuje zabrudzony płaszcz. Obojętni teraz dopiero ożyli i się na nią zadowoleni, że ktoś okazał inną postawę, chcą pomóc, mrużąc pod nosem: oni chcą być lepsi! W słowach i tonie wyraźnie brzmi przygana dla tego, który okazał chęć pomocy drugiemu.

To konkretne zdarzenie najlepiej chyba charakteryzują negatywne zjawiska, istniejące stale — mimo nieustannego nawoływania o kulturę postępowania. Istota sprawy nie polega na tym, iż długo jeszcze będzie istnieć podział na ludzi o wysokim poziomie kultury osobistej, zaangażowanych, społecznie, umiejących właściwie reagować wobec zachowań otoczenia oraz na takich, którzy ciągle będą w niezgodzie z elementarnymi wymogami, określającymi ludzkie sprawy.

Trudno powiedzieć by tych pierwszych pozytywnych postaci było niewiele. Tak że nie jest, bo przykłady bardzo wymowne można znaleźć w każdym środowisku. Zawsze są tacy, którym rzetelna praca sprawia satysfakcję, a sprawnie i uczciwie wykonanie skłania do włączenia się w działania dla wspólnego dobra. Ci też, wyróżniający się postawą, zyskują uznanie i szacunek wśród mądrych, zdających sobie sprawę, na czym polega różnica między rzetelnym i równocześnie kulturalnym człowiekiem, a tym, który patrzy tylko jak „wymigać” się od powierzonych obowiązków.

Szkopuł jednak w tym, że ludzie których postępowanie nie mieści się w regułach właściwie pojętej obyczajowości, jest wciąż zbyt wiele. Oni też z widoczną niechęcią patrzą na postawę rzetelnych kolegów. A przecież obiboki, bumelanci, nieroby markują tylko robotę, toteż nie dziw, że nieraz niekiedy ogólne wyniki odbiegają od planowanych albo są ledwie osiągnięte wysiłkiem rzetelnych.

Wskazywać, nawet wyraźnie, na te zjawiska, które nie powinny być aprobowane i tolerowane, to jeszcze nie wystarczy. Mówiąc ludziom, że czegoś nie powinni czynić, trzeba im jednocześnie ukazywać jakimi być powinni, słowa poparte muszą być dobrym przykładem.

Nie lekceważmy takiego postępowania ani też nie dajmy sobie wmówić, iż jest to utopia. Bo są ludzie gorsi i lepsi, są też tacy, którzy chcą być inni, bardziej czuli na otaczającą ich rzeczywistość. Tę obserwując opisaną w wstępie zdarzenie trudno się nie zmartwić, słysząc mamrotanie: oni chcą być lepsi. Odpowiedź jest jedna: tak są tacy, którzy chcą być lepsi. A co ważniejsze ich postawa z pewnością skłoni stopniowo innych do zmiany postępowania.

PIOTR BOROWICZ

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — przedstawiciele w województwach:
KALISZ: Bogdan Pardus, ul. Kazimierzowska 4, tel. 36-89.
KONIN: Wojciech Piłowski, ul. Tuwima 1, tel. 247-63.
LESZNO: Tomasz Talarczyk, ul. Grunwaldzka 10, tel. 57-12.
PIŁA: Zygmunt Rola, ul. Marchlewskiego 29, tel. 24-15.